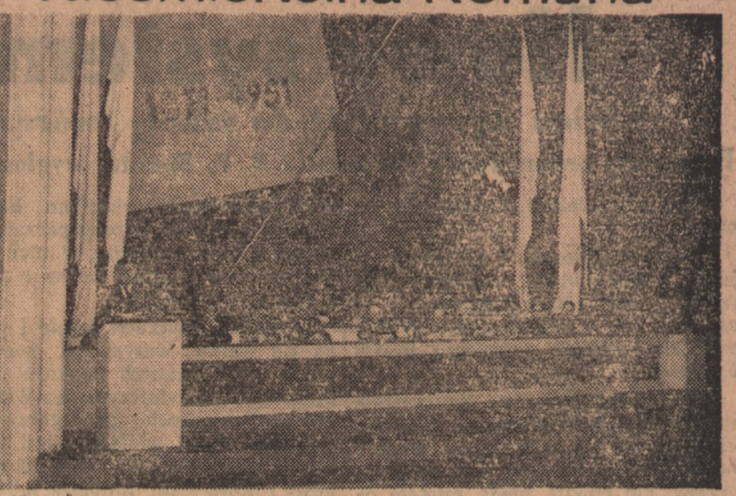
Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Wtorek, 20 marca Nr 79 (1932)

Nieśmiertelna Komuna



17 bm. w 80-tą rocznicę Komuny Paryskiej odbyła się w Teatrze Polskim w stolicy uroczysta akademia.

Na akademię przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR premier Rządu RP J. Cyrankiewicz, wicepremier — Al. Zawadzki, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów — J. Berman, członkowie Rządu, przedstawiciele najwyższych stronnictw politycznych, wojska i organizacji masowych oraz przedstawiciele świata nauki i sztuki, przodownicy pracy, działacze związkowi i in.

Na zdjęciu: Prezydium akademii przemawia członek Biura Politycznego KC PZPR Adam Rapacki. Foto — „Film Polski"

Robotnicy polscy uchwalają nakazy dla delegatów na europejską konferencję robotniczą w Berlinie

Potężne manifestacje

niezłomnej woli walki o pokój i realizację Planu 6-letniego

BERLIN (PAP). W dniach 23 — 25 marca odbędzie się w Berlinie europejska konferencja robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec, na której przedstawiciele klasy robotniczej krajów europejskich omówią sprawę wspólnej walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o utrzymanie pokoju.

WARSZAWA (PAP). Załogi robotnicze na masowych zebraniach uchwalają nakazy dla wybranych przez siebie delegatów na rozpoczynającą się w Berlinie dnia 23 bm. europejską konferencję robotniczą przeciw remilitaryzacji Niemiec. Wiece, na których uchwalane są nakazy, zamieniają się w potężne manifestacje niezłomnej woli walki robotników polskich o pokój i pełną realizację Planu 6-letniego.

Dnia 19 bm. wiece takie odbyły się w pow. będzińskim w kop. „Kazimierz-Juliusz" oraz w Warszawie na budowie MDM. Gorąco zamanifestowali swą pełną solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju, a szczególnie z rezolucją Rady w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, górnicy kop. „Kazimierz-Juliusz". Przemówienia przewodniczącego Zarz. Gł. ZZ Górników, posła Czerwińskiego i czołowego przodownika pracy kopalni delegata załogi na europejską konferencję robotniczą — Wincentego Hajduka, w nakazie dla swego delegata, Wincentego Hajduka, górnicy kop. „Kazimierz-Juliusz" stwierdzają m. in.:

„Pozdrawiamy gorąco przyjaciół pokoju w Niemczech. Wyciągamy braterską dłoń jedności i solidarności robotniczej do inicjatorów europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec — do związkowców niemieckich i francuskich oraz do robotników wszystkich krajów bezpośrednio zagrożonych przez odbudowę sił zbrojnych i przemysłu wojennego Niemiec zachodnich".

BERLIN (PAP). Komitet przygotowawczy europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich ogłosił m. in. następujące hasła:

Niech żyje jedność robotników Europy w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich!

Niech żyje jedność działania klasy robotniczej w walce o pokój!

Lud pracujący Berlina wita robotników krajów Europy!

Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej w walce o pokój!

Ani jednego człowieka i ani jednego grosza na zbrojenia amerykańskie!

Dziś na str. 2

zamieszczamy fragmenty przemówienia PREZYDENTA RP BIERUTA wygłoszonego na III zjeździe ZNP.

Nota protestacyjna Bułgarii do Jugosławii

SOFIA (PAP) Ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosowało do ambasady jugosłowiańskiej w Sofii notę protestacyjną przeciwko pogwałceniu przez samolot jugosłowiański bułgarskiej granicy powietrznej. Fakt pogwałcenia granicy bułgarskiej miał miejsce w dniu 8 marca.

Ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej w sposób najbardziej kategoryczny domaga się od rządu jugosłowiańskiego położenia kresu tego rodzaju prowokacyjnym aktom samowoli.

Naród koreański

zacieśnia więzy przyjaźni z ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenianu, że naród koreański uroczyście obchodził drugą rocznicę podpisania układu o współpracy gospodarczej i kulturalnej między Związkiem Radzieckim a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną.

Nowe gatunki wędlin ukazały się w sprzedaży

WARSZAWA (PAP) Szerokie rzesze konsumentów od dłuższego już czasu domagały się rozszerzenia asortymentu wędlin. W Polsce Ludowej w okresach przedświątecznych zapotrzebowanie na wyższe gatunki wzmagało się z roku na rok, w miarę podnoszenia się stopy życiowej ludzi pracy.

Obecnie, pragnąc zaspokoić zapotrzebowanie lepiej niż w latach ubiegłych, przemysł mięsny dokonał poważnego wysiłku produkcyjnego, dzięki czemu wypuszczono na rynek liczne nowe gatunki wędlin.

Wędliny wysokogatunkowe, zaopatrzone w plomby i etykiety — sprzedawane są w większych miastach w określonych sklepach. Cena np. nowowprowadzonej na rynek kiełbasy lubelskiej wyborowej ustalona została na 18 zł za kilo, węgierskiej specjalnej — na 26 zł, krakowskiej luksusowej — na 36 zł, polędwicy luksusowej łososiowej — 45 zł itd.

Chiny Ludowe oferują zboże Indiom

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Delhi:

Prasa podaje, że przed pięcioma tygodniami rząd Chińskiej Republiki Ludowej zaoferował rządowi Indii dostawy 300 do 500 tysięcy ton zboża — na zasadzie wymiany towarowej. Jednakże rząd Indii dotąd nie udzielił odpowiedzi na tę propozycję.

Zacięte walki

na północ od Seulu

PEKIN (PAP). Dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej podaje w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej wspólnie z ochotnikami chińskimi toczyły na wszystkich frontach zaciekłe walki.

Na północ od Seulu w toku zaciekłych walk oddziały Armii Ludowej zadają nieprzyjacielowi duże straty w ludziach i sprzęcie.

Każdy uczciwy Polak

wciela w życie uchwały Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP) W Lublinie, Szczecinie i Poznaniu odbyły się rozszerzone plenarne posiedzenia Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju, poświęcone omówieniu uchwał berlińskiej Światowej Rady Pokoju oraz podsumowaniu wyników akcji zbiórki darów dla dzieci koreańskich. Uczestnicy posiedzeń postanowili upowszechnić uchwały berlińskie wśród wszystkich mieszkańców swoich województw. W myśl słów Generalissimusa Józefa Stalina, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę pokoju w swe ręce i będą jej broniły do końca.

W myśl słów Prezydenta Bolesława Bieruta, że nie można oddzielić walki o pokój od walki o realizację Planu 6-letniego, aktywiści ruchu pokoju zmobilizują wszystkie swe siły, aby apel i inne uchwały sesji berlińskiej znał i wcielał w życie każdy uczciwy obywatel przez wykonanie zadań Planu 6-letniego.

Podsumowując wyniki zbiórki podarków dla dzieci koreańskich, stwierdzono, że akcja ta była potężnym wyrazem braterskich uczuć społeczeństwa polskiego dla walczącego o swą wolność bohaterskiego narodu koreańskiego.

Rośnie kombinat w Piotrkowie Tryb.

WARSZAWA (PAP) W odpowiedzi na meldunek o ukończeniu na 19 dni przed terminem budowy konstrukcji żelbetowych olbrzymiej hali przędzalni piotrkowskiego kombinatu bawełnianego, Minister Budownictwa Przemysłowego przesłał do zarządu budowy nr 3 w Piotrkowie Trybunalskim następujące pismo:

„Dziękuję w imieniu służby za wyniki waszej wydajnej pracy, w oparciu o metody przodującej techniki radzieckiej. Złóżcie w moim imieniu podziękowanie całej załodze robotniczej i pracownikom umysłowym za ich wkład pracy w realizację Planu 6-letniego, w budowę fundamentów socjalizmu, w walkę o pokój".

Drugi dzień obrad III Krajowego Zjazdu ZNP

Nauczyciel aktywistą w walce o pokój

i umacnianie frontu narodowego

WARSZAWA (PAP) Drugi dzień obrad III Krajowego Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego poświęcony był dyskusji nad wygłoszonymi w dniu poprzednim referatami i sprawozdaniami. Ponadto w czasie obrad złożyły sprawozdania komisje rewizyjne i mandatowa oraz uchwalono nowy statut ZNP.

Serdecznymi, długo niemilknącymi oklaskami powitali zebrani wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Ignara, który omawiając doniosłą rolę berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju stwierdził, że uchwały jej jeszcze silniej i pełniej zmobilizują wszystkich postępowych ludzi na całym świecie do wzmożonej walki o pokój.

„Mówcie dzieciom i młodzieży o wielkich osiągnięciach naszej Ludowej Ojczyzny"!

Również w dyskusji główny nacisk położono na zadania i rolę nauczyciela w umacnianiu szerokiego frontu narodowego walki o pokój i realizowanie Planu 6-letniego.

W dyskusji wskazano, że wszyscy członkowie ZNP w swej codziennej pracy muszą przekazywać młodzieży, robotnikom, chłopom — jak najszerszym rzeszom społeczeństwa — wskazania i uchwały Światowej Rady Pokoju.

Szeroko omawiano również walkę o wyższy poziom pracy szkoły, o najlepsze wyniki nauczania.

Wiele uwagi poświęcono sprawie wychowania nowego pokolenia w duchu marksizmu i leninizmu.

Spadkobiercy bandytów Hitlera

i faszystów japońskich

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje:

Dnia 17 marca przedstawiciel chińskich ochotników ludowych złożył oświadczenie o zbrodniczym stosowaniu substancji trujących przez wojska grabieżców amerykańskich. Oświadczenie to stwierdza:

Okrutne i nieludzkie zbrodnie popełniane przez wojska grabieżców na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, bombardowanie spokojnych miast i wsi, okrutna eksterminacja ludności cywilnej i barbarzyńskie znęcanie się nad kobietami i starcami — oto niezbite fakty, wiadome całemu światu. W ciągu ostatnich miesięcy wojska grabieżców amerykańskich, które doznały poważnych niepowodzeń w wojnie agresywnej, z jeszcze większym cynizmem popełniają zbrodnie. Z jeszcze większym okrucieństwem niszczą miasta i wsie, mordując ludność, w tej liczbie kobiety i dzieci, dokonują masowych egzekucji ochotników chińskich, wziętych do niewoli i stosują substancje trujące, usiłując wymordować przy pomocy gazów chińskich bojowników ludowych sprzeciwiających się ich agresji i walczących o pokój.

Zbrodnie te demaskują grabieżców amerykańskich, jako najbardziej okrutną, najbardziej zbrodniczą armią na świecie, jako armię morderców, jako spadkobierców bandytów hitlerowskich i faszystów japońskich.

Agresorzy amerykańscy w Korei popełnili wyjątkowo ciężkie zbrodnie, które wywołały zdecydowany sprzeciw ze strony narodów koreańskiego i chińskiego, ze strony miłujących pokój narodów całego świata i ostatecznie poniosą oni zasłużoną karę. Siły zbrojne narodów koreańskiego i chińskiego w dalszym ciągu zadają ciężkie ciosy stadu oszalałych bandytów, ruch obrońców pokoju wzmaga się we wszystkich krajach. Agresorzy amerykańscy są wrogami miłujących pokój ludzi na całym świecie i ogarnia ich paniczny strach w obliczu gigantycznego wzrostu ruchu narodów na rzecz pokoju.

Strajk pracowników transportu w Paryżu

PARYŻ (PAP) Strajk pracowników miejskich zakładów komunikacyjnych w Paryżu rozszerza się. Na skutek solidarności ze strajkującymi pracownikami autobusów i kolei podziemnej kierowcy taksówek ogłosili 24-godzinny strajk. Poza tym zastrajkowało około tysiąca kierowców ciężarówek miejskiego przedsiębiorstwa przewozu towarów. Kierowcy ciężarówek domagają się podwyżki płac. Kolejarze na kilku liniach podmiejskich przerwali pracę, solidaryzując się z pracownikami autobusów i metra.

W poniedziałek kursowało zaledwie kilka pociągów paryskiej kolei podziemnej, a z 2.200 autobusów — tylko 7 wyruszyło na miasto.

Amerykanie używają pocisków

napełnionych substancjami trującymi

PEKIN (PAP). Jak donosi z Korei Agencja Nowych Chin, wojska amerykańskie rozpoczęły stosowanie na froncie w Korei pocisków artyleryjskich, napełnionych substancjami trującymi. Po raz pierwszy użycie przez Amerykanów bomb lotniczych z gazem trującym stwierdzone zostało w dniu 23 lutego w okolicach miejscowości Lili. Bomby te zostały zrzucone na pozycje ochotników chińskich z samolotów amerykańskich.

W dniu 26 lutego — stwierdza agencja — o godz. 12 w południe na okopy w rejonie Wanczanri, zajmowane przez oddział ochotników chińskich upadł pocisk artyleryjski napełniony lotną substancją chemiczną.

Agencja Nowych Chin stwierdza, że te brutalne akty pogwałcenia przez najeźdźców amerykańskich przepisów prawa międzynarodowego wywołały ogromne oburzenie wśród żołnierzy Armii Ludowej i ochotników chińskich.

17 mil. Francuzów podpisało apel sztokholmski

PARYŻ (PAP) W Obervielliers pod Paryżem odbyła się sesja francuskiej rady pokoju z udziałem delegatów 79 departamentów.

Referat o walce w obronie pokoju oraz o dalszych perspektywach i jej rozwoju we Francji wygłosił Yves Farge.

Mówca zakomunikował, że pod apelem sztokholmskim zebrano we Francji 17 milionów podpisów.

„Swiadkowie Jehowy" - agentami imperializmu amerykańskiego

WARSZAWA (PAP) W dalszym toku procesu kierowników polskiej ekspozytury sekty „Świadków Jehowy" Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie przesłuchał licznych świadków, którzy ujawnili właściwe oblicze sekty, jako antypokojowej, wrogiej agentury imperializmu amerykańskiego, zmierzającej do osłabienia sił obronnych naszego państwa, demobilizowania czujności społeczeństwa wobec zbrodniczych planów podżegaczy wojennych oraz wywołania wewnętrznego chaosu i dezorganizacji.

Przesłuchani w charakterze świadków liczni członkowie sekty ujawnili perfidne metody kierownictwa tzw. krajowego biura sekty w Polsce, które podudzając fanatyzm „Świadków Jehowy" sprowadzało ich rzekomo religijną działalność na tory szpiegostwa, sabotażu i dywersji.

Świadkowie zeznali, że sporządzano również spisy obiektów wojskowych i przemysłowych.

Plenum KC SED

BERLIN (PAP) Dziennik „Neues Deutschland" donosi, że w dniach od 15 do 17 marca br. odbyło się pod przewodnictwem Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla V plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Nowy system wychowawczy

winien wprowadzić do szkoły twórczą atmosferę budownictwa socjalistycznego

Fragmenty przemówienia Prezydenta R. P. Bieruta, wygłoszonego na III Krajowym Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego

Szanowni delegaci, drodzy przyjaciele!

Witam Was gorąco i serdecznie — jako przedstawicieli 150-tysięcznej rzeszy pracowników i działaczy oświatowych — nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia Polski Ludowej!

III-ci zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego przypada w niezwykle ważnym okresie społecznego i państwowego rozwoju naszej ojczyzny. Od chwili, kiedy miałem okazję witać wasz I-szy zjazd w Bytomiu, upłynęło niewiele więcej ponad 5 lat. Ale w ciągu tego krótkiego stosunkowo okresu jakże wiele zmieniło się w sytuacji naszego kraju i w życiu naszego narodu! Zmieniło się wiele w ciągu tego czasu również w łonie samego nauczycielstwa. Wyrosła, podwoiła się niemal i wasza organizacja zawodowa. Wlały się w jej szeregi nowe dziesiątki tysięcy młodych nauczycieli. którzy przygotowywali się do pracy na polu oświaty w nowych zupełnie warunkach. Zwiększyła się poważnie sieć szkół i placówek oświatowych, znacznie wzrosła i wzrasta wciąż szybko nadal liczba łaknących wiedzy dzieci, młodzieży i dorosłych.

Rewolucja kulturalna, budząc nienasycony głód wiedzy i dóbr kulturalnych, ogarnia wciąż swym twórczym porywem coraz szersze masy ludowe, stawiając zwłaszcza przed nauczycielstwem i wychowawcami oraz działaczami na polu oświaty i nauki nowe, wielkie i jeszcze bardziej odpowiedzialne zadania. Na czym głównie i przede wszystkim polegają te zadania?

Polegają one — jak na to wskazywał Lenin w r. 1923 — na tym, aby to wszystko, co się dzieje jeszcze w znacznym stopniu żywiołowo mogło być „spotęgowane (a następnie i stokrotnie zwiększone) przez wniesienie do tej pracy świadomości, planowości i systematyczności". W rewolucji kulturalnej, którą przeżywa w obecnym okresie naród polski, jest jeszcze wiele elementów żywiołowości.

Właśnie nauczycielstwo polskie jest w pierwszym rzędzie powołane, aby wnosić w wielkie i twórcze przemiany i procesy naszego życia kulturalnego i społecznego coraz więcej świadomości, planowości i systematyczności.

Oto dlaczego zjazdy i obrady nauczycielstwa polskiego nabierają wyjątkowego znaczenia ogólnonarodowego.

Wasz zjazd obecny odbywa się również w warunkach zaostrzającej się i napiętej sytuacji międzynarodowej. Te knowania wojenne imperialistów niepokoją ludzkość, zakłócają rozwój stosunków międzynarodowych i wymiany gospodarczej, pogłębiają kryzys i trudności życiowe wewnątrz samych krajów kapitalistycznych, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych. Ale miliarderom amerykańskim, fabrykantom broni i handlarzom śmierci przysparzają one nowych zysków, budzą w nich żądzę grabieży i nowej wojny o panowanie nad światem.

W tych warunkach rośnie i wzmaga sie walka wszystkich postępowych i pragnących pokoju ludzi przeciwko zbrodniczym knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych. W tej wielkiej akcji światowej, do której włączają się wciąż nowe i nowe setki milionów ludzi we wszystkich krajach świata, szczególnie ważna i odpowiedzialna rola przypada narodom, wyzwolonym z pęt kapitalizmu, to jest narodom ZSRR i krajów demokracji ludowej, a więc i Polsce.

Walka o zabezpieczenie pokoju światowego — to największe obecnie zadanie wszystkich narodów, to najważniejszy obowiązek każdego uczciwego i szanującego swą godność człowieka.

Wynika stąd, że walka o pokój, to przede wszystkim walka z kłamstwem i oszustwem propagandy podżegaczy wojennych. Nauczycielstwo polskie — czołowy hufiec bojowników o wiedzę i kulturę — z samego swego powołania i swej roli społecznej kroczyć winno w pierwszych szeregach bojowników o pokój i prawdę, winno niezmordowanie piętnować fałsz i oszustwo imperialistycznej propagandy wojennej.

Walka z fałszem i oszustwem propagandy wojennej jest tylko jedną — jakkolwiek niezmiernie ważną — z form obrony pokoju.

Szybki wzrost sił gospodarczych i kulturalnego naszego narodu i jego zwartości, to — w warunkach pogłębiającej się wciąż przyjaźni z narodami ZSRR i krajami demokracji ludowej — niezawodna gwarancja skutecznej obrony niepodległości i niezawisłości naszej ojczyzny. Oto, o czym powinniśmy nieustannie pamiętać, oto, co powinniśmy wyjaśniać wszystkim od najmłodszego dziecka aż do starca. W walce o pokój i Plan 6-letni naród nasz winien być jak najbardziej czynny i zjednoczony wewnętrznie, gdyż każde osłabienie naszego wysiłku, naszej zwartości, czujności, ofiarności i gotowości do czynu, do poświęceń na rzecz wspólnej sprawy ogólnonarodowej — byłoby w obecnej sytuacji międzynarodowej czymś niewybaczalnym, byłoby naruszeniem wierności Polsce i złamaniem obowiązku obrony ludzkości przed groźbą nowej wojny światowej.

Wykonując swe zaszczytne powołanie nauczycieli i wychowawców młodzieży, przekazując jej cały dorobek kulturalny i szczytowe osiągnięcia wiedzy, nie powinniście zapominać o ciążącej na was odpowiedzialności za patriotyczną postawę młodego pokolenia. Krzewić i pogłębiać w niej winniście najgorętsze umiłowanie Polski Ludowej, szlachetną dumę narodową z jej dorobku i osiągnięć, płomienny zapał w pracy i gotowość do walki w obronie pokoju i postępu dla dobra narodu i całej ludzkości.

Waszym powołaniem jest walczyć o pokój i Plan 6-letni, kształtując dusze młodzieży i korzystając z potężnego oręża nauki i wiedzy. Pod sztandarem nauki i wiedzy, postępu i socjalizmu wychowujcie, umacniajcie milionowe szeregi polskiej młodzieży. Twórzcie wraz z młodzieżą potężne zastępy bojowników pokoju i zarazem bojowników rewolucji kulturalnej, którzy przodują w narodzie i kształtują naszą wspaniałą i przebogatą polską kulturę socjalistyczną, przepojoną najszlachetniejszymi pierwiastkami naszej wielkiej spuścizny kulturalnej, a wyrastającą na bazie nowej socjalistycznej ekonomiki.

Przykład rozwoju narodów ZSRR — rozwoju nie dającego się porównać pod względem swego tempa i rozmachu z żadnym z poprzednich okresów historii — wskazuje dowodnie na wyższość nowego ustroju socjalistycznego, na potężne i nieograniczone możliwości rozwoju i postępu w warunkach socjalizmu.

Podrastające dziś pokolenie kształtować już będzie życie nowego społeczeństwa socjalistycznego. Dlatego tak wielkie zadania stoją przed naszą szkołą i przed naszym nauczycielstwem — zadania wychowania nowego człowieka socjalistycznego, wpojenia młodzieży moralności socjalistycznej.

Nie podobna tego zadania zrealizować bez walki z ciemnotą i przesądami, bez walki z wypaczeniem i wykoślawieniem ludzi w wyniku wielowiekowych rządów magnacko-szlacheckich, a potem obszarniczo-kapitalistycznych, które żerowały na najgorszych instynktach, szerzyły wstecznictwo i ciemnotę, obłudę i zakłamanie.

Zwalczymy i zwalczyć winniśmy nihilizm narodowy i zaprzaństwo kosmopolityczne, brak godności narodowej i niedocenianie własnego dorobku, płaszczenie się przed zachodnim blichtrem, za którym kryje się pustka i bezpłodność, za którym kryje się sprzeniewierzenie pięknym tradycjom kultury zachodnio-europejskiej, tradycjom Dantego i Szekspira, Moliera i Goethego.

Zwalczamy i zwalczać winniśmy niemniej zdecydowanie truciznę nacjonalizmu, całą niechlubną spuściznę endecko-piłsudczykowską, która żerując na patriotyzmie i fałszując uczucia pariotyczne, była źródłem zdrady i klęsk narodowych.

Nasze nauczycielstwo wykona swe zadania, jeśli przygotowywać będzie podrastającą młodzież do udziału w budownictwie socjalistycznym, do czynnej i świadomej realizacji tej historycznej i porywającej misji, która przypadła w udziale naszemu pokoleniu. Nie można jednak spełnić tego zadania bez ściślejszego powiązania samej treści pracy wychowawczej i oświatowej z praktyką, z życiem, z codzienną pracą i osiągnięciami mas pracujących. Wymaga to nowych metod wychowawczych, całkowicie różnych od metod dawnej szkoły burżuazyjnej.

System nauczania i wychowania w szkole burżuazyjnej zmierzał do wychowania ludzi, którzy będą potulnymi wykonawcami woli kapitalistów, zaś wiedzę i kwalifikacje zdobędą tylko w takiej mierze, w jakiej to może dogadzać kapitalistom. Stąd oderwanie szkoły od życia.

Zadaniem szkoły dzisiejszej jest usunąć tę sprzeczność, która jest cechą charakterystyczną ustroju burżuazyjnego, utrwalającego rozdział między pracą umysłową i fizyczną, między pracą wykwalifikowaną i najprostszą.

Nie darmo najlepsi przedstawiciele nauczycielstwa burzyli się przeciwko temu systemowi ucisku i zakłamania.

Stąd tak często mieliśmy objawy zniechęcania młodzieży do nauki i jej wrogi stosunek do szkoły. Te ponure czasy mamy już, na szczęście, poza sobą, ale nie potrafiliśmy jeszcze przekształcić w pełni metod nauczania i wychowania w system, odpowiadający wymaganiom nowej epoki wielkich przemian społecznych, wymaganiom, jakie stawia przed nami dzień dzisiejszy — okres budownictwa socjalistycznego.

Zadaniem szkoły i nauczycielstwa w naszym państwie demokratyczno-ludowym jest nieubłagana, wszechstronna, zdecydowana walka z tą ponurą spuścizną burżuazyjnego systemu wychowawczego. Winniśmy oczyścić nasz system nauczania z wszelkich pozostałości ideologicznych starego ustroju, uwolnić go z resztek wstecznictwa, kryjących się za parawanem fałszywych teorii, obnażyć i zdemaskować społeczną naukę i filozofię burżuazyjną. Kierunkiem naszych wysiłków wychowawczych musi być jak najwszechstronniejsze udostępnienie młodemu pokoleniu prawdy o prawach rozwoju społecznego, budzenie w niej zainteresowania dzisiejszą walką, pracą, osiągnięciami mas pracujących oraz postępowymi tradycjami i zdobyczami naszej kultury narodowej, jej wkładem w kulturę ogólnoludzką.

Nowy system wychowawczy winien wprowadzić do szkoły twórczą atmosferę budownictwa socjalistycznego, którą żyją polskie masy pracujące. Winien budzić zapał i dumę z osiągnięć twórczych tych mas, wnosić do pracy szkolnej to samo poczucie obowiązku społecznego, które towarzyszy wysiłkom naszych przodowników pracy, te same szlachetne ambicje, ofiarność, poświęcenie, które ożywiają robotników, racjonalizatorów przemysłu i rolnictwa, setki tysięcy uczestników współzawodnictwa socjalistycznego. bohaterów pracy, budowniczych Polski Ludowej. Nasza metoda wychowawcza winna kształtować w młodzieży świadomość, że postępy w nauce, dyscyplina w pracy szkolnej i organizacji, poważny stosunek do obowiązku szkolnego, do nauczycieli i kolegów — stanowią doniosły i codzienny wkład tej młodzieży do osiągnięć narodu, pomnażają jego siły, utrwalają jego niepodległość, przyspieszają jego rozwój twórczy.

Niepodobna wykonać tych wielkich zadań wychowawczych bez ściślejszego zespolenia duchowego i ideowego nauczycielstwa z młodzieżą, nie podobna ich wykonać bez współudziału samej młodzieży, bez jej inicjatywy, bez jej organizacji. Aktywność, inicjatywa społeczna młodzieży, jej zapał, jej ofiarna postawa społeczna, jej samorządna dyscyplina i twórczy entuzjazm, jej zaufanie, szacunek i miłość do wychowawców i rodziców — to czynniki, przeobrażające życie szkoły, tworzące atmosferę patriotyczną i twórczą. Umiejętność budzenia w młodzieży tych cech i zainteresowań — oto co określa kwalifikacje oraz pomyślne wyniki pracy wychowawców i nauczycieli.

Aby osiągnąć te kwalifikacje i te wyniki nauczycielstwo samo winno nieustannie pogłębiać swą wiedzę społeczno-polityczną i swą łączność z masami pracującymi, z ich troskami i przeżyciami, z osiągnięciami i zdobyczami politycznymi, gospodarczymi, kulturalnymi narodu i państwa. Trzeba zrywać ze starym szablonem formalnego nauczania.

Powołanie nauczyciela i wychowawcy w nowej epoce budownictwa socjalistycznego — to odpowiedzialna i niełatwa, ale najpiękniejsza rola i misja społeczna — jeśli się ją należycie rozumie i wypełnia.

Chcemy wychowywać nowe pokolenie światłych, wszechstronnie rozwiniętych i aktywnych społecznie obywateli nowej Polski, którzy łączyć będą w sobie gorącą miłość ojczystego kraju i pragnienie pomnażania jego zdobyczy twórczych z głębokim poczuciem więzi międzynarodowej i braterstwa z twórczymi wysiłkami narodów socjalistycznych, z wszystkimi siłami w świecie walczącymi o postęp i pokój.

W wielkim i twórczym zadaniu wychowawczym naszego narodu — wam, nauczyciele polscy, przypadła doniosła rola, którą — wierzę gorąco — potraficie wypełnić chlubnie, mobilizując kolektywny wysiłek całej swej organizacji.

Tego oczekuje od was naród, tworzący swój nowy byt socjalistyczny, nową kartę swych dziejów. Bądźcie motorem tej wspaniałej i Wielkiej Rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu, pomnażajcie jej twórcze wyniki. Ponieście w szeregi nauczycielstwa ten gorący zapał, który ożywiał serca wielkich szermierzy oświaty, nauki i kultury polskiej, nieśmiertelnych wychowawców narodu — Kopernika, Modrzewskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Kołłątaja, Staszica, Śniadeckich i wielu, wielu innych, których twórcza praca stanowi źródło naszej chwały ojczystej.

Przekażcie gorące pozdrowienia wszystkim towarzyszom pracy, całej 150-tysięcznej rzeszy członków związku i przyjmijcie życzenia owocnych obrad.



118

Powoli, ciężkim zrezygnowanym krokiem zbliżał się ku niemu milicjant.

— Prysnął? — zapytał flegmatycznie i nie czekając na odpowiedź dorzucił mentorskim tonem: — Nie trzeba go było ciągać po nocy! Teraz szukaj wiatru w polu!

Ciemność przeciął snop światła z ręcznej latarki Luśni. Szedł wolniutko, krok za krokiem, oświetlając każdy załomek terenu, każdy lej, każdą dziurę.

Pomagał mu milicjant.

Przez pół godziny wałęsali się po polu. Daremnie. Michał Szymanik zniknął.

Kiedy wreszcie Luśnia przekonał się, że dalsze poszukiwania są bezcelowe — dał hasło do powrotu.

Chyba nigdy jeszcze nie czuł się tak podle. Właściwie to nie jego wina, przedsięwziął wszelkie środki ostrożności, zrobił, co do niego należało.

Koło samochodu stał zdenerwowany milicjant. Strzały słyszał, uważał jednak, że nie ma prawa samowolnie oddalać się od auta.

— Co się stało? — zapytał.

Sierżant ze złością machnął ręką.

— Nic! Szymanik uciekł!

Milicjant chciał jeszcze o coś zapytać, ale słowa uwięzły mu w gardle. Szymanik uciekł! Ho, ho, ho! Ładnie by wyglądał, żeby to jemu się zdarzyło, a nie komendantowi!

Luśnia energicznie otworzył drzwiczki szoferki.

— Jedziemy! — warknął.

Cóż innego mógł zrobić?

ROZDZIAŁ JEDENASTY

1.

Przez dwie godziny leżał na mokrej ziemi, skryty w wysokiej trawie, bujnie rosnącej na łące. Pocisk utkwił w udzie, prawdopodobnie kość została uszkodzona. Leżał cichutko, tając oddech w piersiach. Widział dobrze, jak bezskutecznie usiłowali go odnaleźć. Łazili tuż koło jego kryjówki, światło latarki ślizgało się tuż obok niego.

Kiedy oddalili się — odetchnął z ulgą. Nie ruszył się jednak. Czekał, aż usłyszał warkot odjeżdżającego auta. Wtedy próbował wstać. Syknął z bólu. Zrozumiał, że nie da rady. Postrzał był poważniejszy, niż uprzednio sądził. Nie mogło być mowy o zrobieniu bodaj jednego kroku.

Przez parę chwil odpoczywał, wydechując zmęczenie, wreszcie spróbował się czołgać. Szło. Opornie, ciężko, ale szło. Centymetr po centymetrze posuwał się w kierunku zagrody Kulki.

Co kilka minut zatrzymywał się, aby odpocząć. Oddychał ciężko, serce dudniło mu, jak młotem.

Cała noga ścierpła. Czuł, że bucha z niej gorąco, lecz mimo to było mu zimno.

— Zapewne mam gorączkę... — pomyślał leniwie.

Począł siąpić drobny deszcz. Chłodne krople przyjemnie chłodziły rozpaloną twarz.

Właściwie nie wiedział jeszcze, co z sobą pocznie. Brnął, aby dalej.

Gdy dotarł wreszcie do węgła sołtysowej stodoły, zatrzymał się, zastanawiając nad tym, co by mógł teraz zrobić najlepszego.

Wiedział, że nie starczy mu sił, by przedsięwziąć coś samodzielnie, bez pomocy innych. Noga była ciężka i bezwładna, jak martwa kłoda drewna, czoło zrosił zimny pot.

— Wszystko jedno! — zadecydował półgłosem. — Trzeba spróbować...

Znalazł się na podwórzu sołtysa. Pełno w nim było lepkiego błocka, więc zrobił desperacki wysiłek, sądząc, że uda mu się powstać. Napróżno. Nie mógł się dźwignąć z ziemi. Przez chwilę mocował się z własną słabością, wreszcie — wyczerpany i spocony — popełznął dalej.

Błoto lgnęło mu do ubrania, zatrzymywało w miejscu, nie chciało puścić. Przebycie każdego centymetra kosztowało go wiele trudu i wysiłku, było straszliwie męczącą pracą.

Kiedy znalazł się w pobliżu studni — wyczuł go pies. Począł szczekać donośnie i zajadle, rzucając się z wściekłością na łańcuchu.

— Ciii... ty idioto! — zacharczał Szymanik.

Ale pies hałasował dalej. Daleko w noc biegł jego uparty jazgot, budząc kundle uśpione w innych obejściach, zawiadamiając wieś, że w zagrodzie Kulki wałęsa się jakiś niepożądany intruz.

Kulka jeszcze nie zdążył się położyć po nocnej strzelaninie.

Siedział przy brudnym stole, przebierając w powietrzu brudnymi stopami, wetknął palce w zmierzwioną czuprynę i rozmyślał. Niewesołe to były myśli.

Słabiutki płomyk ledwo tlącej naftowej lampki rzucał mu na zafrasowaną twarz posępne cienie.

Teraz trzeba było być ostrożnym, bardzo ostrożnym. Sprawy tego transformatora napewno nie puszczą płazem, chociaż — jak słyszał — za parę dni ma zostać postawiona nowa wieża. Będą szukać, węszyć na wszystkie strony. Przy okazji mogą wyjść na jaw różnorodne sprawki, które winny tkwić w ukryciu.

Stronnictwo Demokratyczne W NARODOWYM FRONCIE walki o Pokój i Plan Sześcioletni

Z obrad rozszerzonego Plenum WK SD w Bydgoszczy

W Bydgoszczy toczyły się w ub. niedzielę obrady rozszerzonego o czołowy aktyw terenowy II-go Plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego z udziałem Z-cy Sekr. Generalnego SD kol. posła Zygmunta Moskwy.

Przewodniczący WK kol, mgr. Tadeusz Esman podkreślił doniosłe znaczenie II Plenum, obradującego pod hasłem: „Stronnictwo Demokratyczne w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni!“

Na wakujące miejsca członków WK dokooptowano kol. Aleksandra Wilkoszewskiego z Torunia, który wszedł równocześnie do prezydium WK, oraz kol. Pawła Płaczkowskiego z Chojnic.

Celem uaktywnienia prac Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej pod-



Z-ca Sekretarza Generalnego poseł Zygmunt Moskwa przemawia na II Plenum WK SD w Bydgoszczy.

wyższono skład członkowski tej komisji do 7 osób. Dokooptowani zostali do niej kol. kol. Józef Rubczak, Helena Bardadyn i Eugeniusz Mikulski — wszyscy z Bydgoszczy.

Referat polityczny, poświęcony zagadnieniom międzynarodowym i naszej walce o pokój, wygłosił Sekretarz Rady Naczelnej SD kol. red. Jan Zagierski.

Sekretarz Wojewódzki kol. poseł Eugeniusz Czechowicz przedłożył II Plenum program działalności polityczno-organizacyjnej. W obszernym referacie mówca wysunął konieczność zwiększenia i pogłębienia oddziaływania Stronnictwa Demokratycznego na bezpartyjne masy inteligencji i rzemiosła, celem możliwie najszerszego włączenia tej bazy działalności politycznej Stronnictwa do Frontu Narodowego. W związku z tym przeprowadził szczegółową analizę procesów światopoglądowych tej bazy społecznej w perspektywie historycznej.

Główne tezy działalności polityczno-organizacyjnej, które wysuwa poseł Czechowicz, to wzmożenie masowej i indywidualnej propagandy wśród inteligencji i rzemiosła, zwiększenie udziału w pracach społecznych, zaktywizowanie prac na odcinku rzemiosła w szczególności w kierunku jego uspołecznienia. i pogłębienie pracy przedstawicieli Stronnictwa w Radach Narodowych wszystkich szczebli.

Sekretarz Wojewódzki wezwał aktyw polityczny Stronnictwa do rozszerzenia współpracy na wszystkich szczeblach organizacyjnych z PZPR i ZSL.

Potoczyła się bardzo ożywiona dyskusja z udziałem około 20 mówców. Przemawiali m. in. kol. kol. dr Piechocki, Chmielewski, Furmaniakowa, pos. Trzebiński i Downarowicz z Bydgoszczy, prof. Namysłowski, Strzyżewski i Frąckiewicz z Torunia, Zysnarski i Roszczyniała z Grudziądza, inż. Sokołowski z Włocławka, Wysokiński z Wąbrzeźna, Lipoński ze Żnina i Gryziecki z Wyrzyska.

Mówcy dyskusyjni podkreślali konieczność jak największego zaktywizowania Stronnictwa na odcinku realizacji idei Frontu Narodowego, a poza tym poruszali zagadnienia szkolenia ideologicznego, walki z analfabetyzmem ,pracy wśród kobiet i bezpartyjnych, współzawodnictwa pracy w biurach i urzędach, omawiali problemy rzemieślnicze w terenie. Domagano się szerszego niż dotąd oddziaływania na inteligencję oraz wzmożenia współpracy z innymi partiami i organizacjami masowymi, a w szczególności z przodującą partią klasy robotniczej, której Str. Dem. towarzyszy w marszu do socjalizmu.

Podsumowania dyskusji dokonał Z-ca Sekretarza Generalnego SD kol. poseł Zygmunt Moskwa. Omówił zadania SD we Froncie Narodowym walki o pokój i Plan 6-letni, wskazał na szerokie pole działania na bazie społecznej Stronnictwa — inteligencji i rzemiosła, jak również na metody oddziaływania propagandowego w stosunku do różnych grup społecznych w sensie uświadamiania ludzi nieuświadomionych, przekonywania fałszywie poinformowanych, a następnie podniósł konieczność walki z wrogą propagandą, usiłującą zahamować rozwój naszego Państwa. Wojna nie jest nieunikniona i od postawy społeczeństw zależy siła przeciwdziałania prowokatorom do nowej wojny. Przemiany ideologiczne dotarły dość głęboko do bazy społecznej Stronnictwa, zbliżając je do socjalizmu, do konkretnej siły budującej pokój w świecie pod przewodnictwem wielkiego kraju socjalistycznego — Związku Radzieckiego i jego genialnego Wodza — Józefa Stalina.

Stronnictwo Demokratyczne, realizując w codziennej pracy hasło walki o pokój i wykonanie Planu 6-letniego, coraz skuteczniej i pełniej towarzyszy masom pracującym w ich marszu do socjalizmu.

Kol. poseł Moskwa omówił również zagadnienia organizacyjne Stronnictwa oraz udzielił wyczerpujących odpowiedzi poszczególnym dyskutantom, dając aktywowi wojewódzkiemu SD wytyczne do dalszej pracy w terenie. Mówca szczególnie podkreślił konieczność rozbudowy aktywu społecznego i wyjścia z pracą na zewnątrz Stronnictwa — celem jak najsilniejszego oddziaływania na liczne rzesze bezpartyjnych, przynależnych do naszej bazy społecznej.

Przewodniczący zamknął obrady wezwaniem do spotęgowania pracy polityczno-organizacyjnej w terenie celem pełnej realizacji przedłożonego II-mu Plenum programu działalności w Froncie Narodowym walki o pokój i Plan 6-letni. (m)



Fragment sali obrad II Plenum WK SD w Bydgoszczy
Foto — IKP

Polska – niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie w walce o pokój!

Kwidzyn – miasto ogrodów i zieleni

Kwidzyn, w marcu

Z dala od wielkich arterii komunikacyjnych, na wzgórzu otoczonym pięknymi lasami i wodami Wisły i Renawy, leży stary Kwidzyn, liczący dziś 13.000 mieszkańców.

Kwidzyn — to miasto ogrodów i zieleni. Wskutek działań wojennych minionej wojny ucierpiało ono stosunkowo nieznacznie. Zniszczeniu uległy tylko część zachodnia miasta i rynek, gdzie można dostrzec ruiny wieży zegarowej.

Kwidzyn po wyzwoleniu zmienił całkowicie swe oblicze. Dziś posiada odrestaurowany dworzec oraz wiele nowoczesnych budowli. W Kwidzynie rozpoczął się nowy etap odbudowy. Władze ludowe położyły nacisk na to, by miasto przystosować do nowych warunków życia. Uruchomiono przede wszystkim zakłady użyteczności publicznej, a więc dostarczono miastu światło elektryczne, wodę, gaz, uruchomiono komunikację, warsztaty i zakłady wytwórcze, wybudowano ośrodki kulturalne, sportowe i szkoleniowe.

Wkrótce potem założono regionalne muzeum, które rozwija się z każdym dniem, a liczba eksponatów powiększa się. Równolegle z zakładaniem na nowo urządzeń miejskich postępowała rozbudowa szkolnictwa, a co za tym idzie internatów, w których znalazła pomieszczenie młodzież robotnicza i chłopska. Sieroty po poległych na wojnie ulokowano w domach dziecka.

Szybki i pełen dynamizmu rozmach w odbudowie Kwidzyna datuje się od pierwszych dni jego wyzwolenia. Dziś Kwidzyn nie przypomina przedwojennego.

Ta jedna z najstarszych, bo licząca przeszło 700 lat osada słowiańska na ziemi warmińskiej, ma swoją bogatą przeszłość. Warto więc zajrzeć w stare kroniki.

Otóż początki Kwidzyna datują się od zawojowania ziemi chełmińskiej przez mistrza Zakonu Krzyżackiego — Hermanna, który płynąc Wisłą, natrafił na wyspę Kwidzyn, wznosząc na niej zamek, służący później jako baza wypadowa Krzyżaków na Prusy.

W 1235 zostaje wzniesiony tu kościół, a miastu nadano prawo chełmińskie. Miasto wraz z kościołem zostało dwukrotnie zburzone — w 1242 r. przez księcia pomorskiego Świętopełka oraz w 1262 r. przez Prusaków. Zamek jednak pozostał nienaruszony, a z czasem biskup Bertold buduje katedrę, łącząc ją z zamkiem.

Dziś jeszcze katedra przedstawia się imponująco, stanowiąc wspaniały okaz architektoniczny z okresu średniowiecza. Strop gwiaździsty niezwykle pięknie wyrysowany, podtrzymuje 10 filarów. Jeszcze do dziś dobrze zachowały się charakterystyczne freski, które pokrywają ściany boczne. Ogólną uwagę zwraca mozaika, przedstawiająca św. Jana, patrona kościoła, pochodząca z XVI w. Można tu też zobaczyć gotycki, misternie rzeźbiony tron biskupi, ołtarz barokowy, kryptę, nagrobki kamienne biskupów i wielkich mistrzów krzyżackich.

Zamek kwidzyński wraz z ciężkimi murami do złudzenia przypomina zamek malborski. Zamek ów wybudowany w stylu wschodnim i gotyckim z prepotężną wieżą, która połączona jest z zamkiem aż 5 łukami, był fortecą, klasztorem i budynkiem administracyjnym.

W zamku można oglądać jeszcze dziś piękne sale, krużganki, piwnice. Nic więc dziwnego, że zamek kwidzynski stanowi charakterystyczną budowlę z okresu średniowiecza

W Kwidzynie gościł Władysław Jagiełło, po odniesieniu zwycięstwa nad Krzyżakami pod Grunwaldem. Ponadto w 1440 r. po zebraniu się tu przedstawicieli miast pruskich, został założony Związek Jaszczurczy, którego zadaniem była obrona przed Krzyżakami. Wreszcie gościli tu w 1709 r. car Piotr I, Fryderyk I, poseł saski i szwedzki, aby usunąć z tronu Stanisława Leszczyńskiego.

Tak więc Kwidzyn posiada dwa oblicza — bogatą przeszłość i jeszcze bogatszą przyszłość. (EM)

Kobieta w ZSRR



Kobiety radzieckie pracują na wszystkich odcinkach życia społecznego i publicznego a obowiązki swe spełniają ku powszechnemu zadowoleniu. (Powyższe zdjęcia przedstawiają kobiety ZSRR na różnych stanowiskach. Pierwsza od lewej to Wiera Karagina, nauczycielka 126 szkoły powszechnej w Moskwie! W r. 1939 została ona wybrana deputowaną do Rady Delegatów Ludu Pracującego. Rolniczka Magdalena Treigens i nauczycielka Anna Stajwienie z Litewskiej SRR zostały posłankami do Rady Najwyższej! Trzecie zdjęcie przedstawia młodą, słynną już malarkę Szamerę Chasanową, której prace cieszą się w kraju ogólnym uznaniem.

Kobiety w Związku Radzieckim nie tylko są aktywnymi, równouprawnionymi członkiniami społeczeństwa, ale korzystają ponadto z wyjątkowych przywilejów w dziedzinie opieki społecznej. Władza radziecka głęboką troską otacza matkę radziecką. Kołchozy bowiem posiadają zakłady położnicze, żłóbki, przedszkola, czytelnie, kino, biblioteki. Są również zradiofonizowane. Wszystkie te czynniki wpływają również na rozwój kulturalny kobiet.

Kierownicy zakładów pracy obowiązani są przydzielać ciężarnym kobietom lżejszą pracę z zachowaniem poborów, jakie otrzymywały w ostatnich 6 miesiącach. Już w 1944 r. 95 proc. kobiet ciężarnych rodziło w specjalnych zakładach położniczych lub na oddziałach położniczych w szpitalach. Karmiące matki, poza przerwą obiadową, korzystają z dodatkowych półgodzinnych przerw co 3 i pół godziny dla karmienia dziecka.

Wielką rolę odgrywają kobiety radzieckie w przemyśle i w transporcie. Kobiet — inżynierów i techników jest obecnie 250.000. W przemyśle kobiety stanowią prawie połowę liczby specjalistów z wyższym wykształceniem.

Liczba kobiet pracujących w przemyśle wzrasta tak, iż w niektórych gałęziach osiągnęła 90 proc. wszystkich pracowników. Praca zarobkowa dała kobiecie niezależność i samodzielność, co spotęgowało w niej wiarę we własne siły.

Połowę wszystkich studentów na wyższych uczelniach stanowi młodzież żeńska. Charakterystyczny jest fakt, iż na instytutach przemysłowych, transportowych, budowlanych, gospodarstwa wiejskiego obserwuje się coraz większy napływ dziewcząt. Mnóstwo wieczornych kursów i szkół oraz kół naukowych, istniejących przy zakładach pracy i w kołchozach, stoi otworem dla wszystkich, którzy pragną uzupełnić swoje wykształcenie. Ponadto szeroko rozwinięta jest sieć korespondencyjnych wyższych uczelni.

W wyniku masowego kształcenia się w wyższych zakładach naukowych, kobiety utworzyły liczne kadry inteligencji, pracującej owocnie w dziedzinach kultury, techniki i nauki. Dwa miliony kobiet pracuje w szkolnictwie, powyżej miliona w ochronie zdrowia, w tym 126.000 lekarek. Wiele tysięcy kobiet pracuje w instytutach naukowo - badawczych i laboratoriach. Kobiety wykładają na wyższych uczelniach, a za wybitne prace na polu nauki, wynalazczości, twórczości literackiej i sztuki setki kobiet nosi zaszczytny tytuł „Laureata Nagrody Stalinowskiej“.

Kobiety radzieckie masowo biorą udział w pracy społecznej i politycznej. Naród wybiera je na najbardziej odpowiedzialne stanowiska społeczne i państwowe. Kobiety są delegatkami i posłami, poczynając od rad wiejskich, a kończąc na Radzie Najwyższej ZSRR.

W czasie wojny narodowej kobiety radzieckie masowo stanęły w szeregach obrońców ojczyzny. Mężnie walczyły w szeregach Armii Radzieckiej i partyzantów.

Po zwycięskiej wojnie kobiety radzieckie włączyły się w pełni w dzieło odbudowy i rozwoju kraju. Wyrosły nowe zastępy przodownic pracy i racjonalizatorek.

Dziś mogą one z dumą stwierdzić, że dotrzymują kroku robotnikom, kołchoźnikom, uczonym, że poświęcają swe siły i wiedzę, by rozwinąć przemysł, ulepszyć technikę produkcji, podnieść wydajność pracy i zbudować piękniejsze jutro swego narodu i ojczyzny.

W szeregach bojowników o pokój kobiety radzieckie uczestniczą szczególnie aktywnie, łącząc się w tej akcji z setkami milionów postępowych kobiet na świecie.

Rezerwat przyrody w Ojcowie

Owiana urokiem legendy Dolina Prądnika i Szwajcaria Krakowska w okolicach Ojcowa ma być w przyszłości przekształcona w rezerwat jurajski. W samym Ojcowie istnieją resztki zamku, którego początki sięgają zamierzchłej przeszłości. W jedynej ocalałej jako tako baszcie mieści się w maleńkiej sali muzeum regionalne, które ma być obecnie rozbudowane. Projektuje się rozbudowę drugiej baszty z kilku kondygnacjami oraz gankiem, na którym ma być urządzona plotforma widokowa.

W sprawie tej odbyły się staraniem PTTK narady, na których niezależnie od powiększenia muzeum zamkowego postawił wniosek znany taternik i autor podręczników krajoznawczych prof. dr Kaz. Sosnowski o zorganizowanie drugiego muzeum centralnego, obejmującego wszystkie zabytki i osobliwości Doliny Ojcowskiej. Pod uwagę brany jest jeden z najpiękniejszych zamków w Polsce, Pieskowa Skała, gdzie ostatnio dokonano ciekawego odkrycia arkadowego podwórca z XVI w. z doskonale zachowanymi maszkaronami kamiennymi, przedstawiającymi głowy fantastycznych postaci i potworów. Takie muzeum mogłoby też mieścić się w Olkuszu, gdzie można było by je zorganizować w odrestaurowanej synagodze spalonej przez Niemców.

Zakątek ojcowski odznacza się wybitnymi zaletami klimatycznymi i rzadką florą. Ilość dni słonecznych jest tu dwa razy w roku większa niż w Zakopanem. Ojców cieszył się za czasów carskiej okupacji sławą uzdrowiska a przeczyste źródła „Jana“, „Miłości“ i „Saspówka“ należą do najsilniejszych źródeł radioaktywnych w Polsce.

Ojców zachował w pełni stan pierwotnego piękna przyrody, osobliwością jego są słynne groty. Należy się spodziewać, że ze względu na lecznicze wartości Doliny Ojcowskiej, obramowanej postrzępionymi skałami — pewna część rezerwatu zostanie wydzielona i zachowana jako letnisko dla świata pracy. Rezerwatem ojcowskim opiekuje się znany przyrodnik prof. UJ dr Szafer.

Częstochowa rozbudowuje się

Projekty Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego

Częstochowa miasto 120-tysięczne, ma charakter wybitnie robotniczy. Robotnicy stanowią w mieście 83 proc. ludności Miasto zajmuje obszar 47 km2, co wobec liczby mieszkańców stawia ją na równi z Łodzią pod względem gestości zaludnienia. Powstało to stąd, że dotychczasowa zabudowa miasta miała wszystkie wady budownictwa burżuazyjnego i dlatego charakter całkowicie bezplanowy, pozbawiony jakiegokolwiek rozplanowania. Urbanistyka miasta nie posiada cech estetycznych ani jakiejkolwiek symetrii w kompleksie zabudowań. Nawet dwie najgłówniejsze arterie i ulice śródmieścia wyglądem stojących przy nich domów przypominają uliczki małego powiatowego miasteczka, a nie miasta 120 tysięcznego, o dużej perspektywie rozwojowej. Obok czynszowych kamienic piętrowych bez wyrazu architektonicznego, szpecą miasto parterowe domki. Ulice śródmieścia w 20 proc., a peryferie w 60 proc. posiadają place niezabudowane.

Częstochowa będąca już dawno miastem przemysłowym, obecnie weszła w fazę szybkiego rozwoju, stając się jednym z centralnych ośrodków przemysłu. W związku z tym z każdym rokiem zwiększa się napływ do miasta nowych robotników, co z kolei powoduje zaostrzanie się sytuacji mieszkaniowej.

Nasze władze miejskie od dłuższego już czasu usiłują rozwiązać to zagadnienie, które jednak nastręcza niesłychane trudności.

W trosce o znalezienie wyjścia z tej trudnej sytuacji powołano do życia Miejską Komisję Planowania Gospodarczego, na której czele stanął mgr Perkosz i która rozpoczęła działalność z początkiem grudnia ub. roku. Przedwcześnie zatem byłoby osądzać wyniki jej pracy. Komisja po szeregu prac wstępnych zorganizowała ostatnio konferencję kierowników i przedstawicieli największych zakładów pracy, urzędów i instytucji oraz przedstawicieli związków zawodowych i partii, celem omówienia spraw związanych z planowym budownictwem dla potrzeb poszczególnych przedsiębiorstw. Z przedstawionych na zebraniu zamierzeń i opracowanych przez Komisję projektów wynika, że aby osiedlić w mieście ok. 16.000 osób mieszkających obecnie w promieniu do 50 km od miasta i dojeżdżających do pracy, aby usunąć 2.655 osób z 936 izb w suterenach i na poddaszach, — potrzeba nam, uwzględniając przy tym naturalny przyrost ludności — ok. 32.000 izb. Część z nich zbudowana zostanie przez poszczególne zakłady i urzędy, część zaś zwolniona przez instytucje i fabryki po wybudowaniu własnych budynków przemysłowych Poza tym Częstochowa potrzebuje przede wszystkim gmachu centralnego dla biur Miejskiej Rady Narodowej, które obecnie zajmują wiele lokali mieszkalnych, budynków na szpitale, na szkoły i przedszkola.

Wszystkie te projekty Komisja Planowania Gospodarczego przedstawiła w specjalnym memoriale noszącym charakter wniosku, Państwowej Komisji Planowania.

W związku z tymi projektami pozostaje sprawa rozbudowy najważniejszej dzielnicy robotniczej — Rakowa. Opracowany już został w głównych zarysach zakrojony na szeroką skalę plan tej rozbudowy, zrealizowanie której zmieni zaniedbane dotychczas osiedle robotnicze w wielką, nowoczesną dzielnicę mieszkaniową, której mieszkańcy znajdą odpowiednie warunki mieszkaniowe, sanitarne i kulturalne.

S. B.

Muzyka polska na polskich płytach

WARSZAWA (a). Państwowe Zakłady Fonograficzne „Muza" (produkujące płyty gramofonowe) w ustalaniu programu nagrań, główny nacisk położyły na muzykę polską. W dziedzinie muzyki symfonicznej Zakłady posiadają m. in. takie pozycje repertuarowe, jak nagrania uwertury „Bajka" St. Moniuszki w wyk. orkiestry Filharmonii Poznańskiej, „Tańców góralskich" z opery „Halka", uwertury „W Tatrach" Wł. Żeleńskiego, poematu symfonicznego „Morskie Oko" Z. Noskowskiego i in.

Z nagrań muzyki operowej wymienić należy takie pozycje, jak: arie z oper „Halka", „Straszny dwór" „Verbum nobile", „Janek", „Manru", „Legenda Bałtyku", a z oper obcych — „Pajace", „Eugeniusz Oniegin", „Tosca", „Cyrulik Sewilski" i in.

Muzykę instrumentalną reprezentują głównie nagrania utworów Fr. Chopina. Zakłady Fonograficzne wyprodukowały trzy Albumy Chopinowskie, składający się każdy z 10 płyt, nagranych przez najwybitniejszych pianistów polskich. Wyprodukowano ponadto specjalny album utworów Chopina w wykonaniu laureatów IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Cenną pozycję stanowią poza tym nagrania pianistów L. Oborina, P. Sieriebriakowa, skrzypaczki G. Bacewiczówny i in.

Zakłady Fonograficzne wykonały wiele płyt z nagraniami pieśni najwybitniejszych kompozytorów polskich, jak Moniuszki, Niewiadomskiego, Noskowskiego, Różyckiego, Paderewskiego, Karłowicza i in. Wiele miejsca poświęcono również pieśniom kompozytorów rosyjskich.

Dużą pozycję w katalogu zajmuje muzyka operetkowa i taneczna.

Nie zniszczeje piękno architektury dolnośląskiej



WROCŁAW (a). W bieżącym roku zakończona zostanie odbudowa i renowacja dwóch najcenniejszych zabytków architektury we Wrocławiu: Ratusza, jednego z najwspanialszych dzieł gotyku środkowo - europejskiego oraz Katedry.

Prace renowacyjne i konserwatorskie w Ratuszu dobiegają już końca. Po naprawieniu poważnych uszkodzeń, powstałych na skutek działań wojennych, przystąpiono do korektury zewnętrznej szaty Ratusza, przywracając mu jego szatę XV-to wieczną.

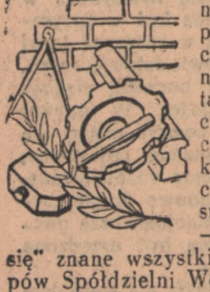
Obecnie trwają intensywne prace kamieniarsko - rzeźbiarskie. Pod kierownictwem rektora Wrocławskiej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych dr. Pawełki prowadzi się rekonstrukcję zniszczonych części wspaniałego fryzu zwierzęcego oraz rzeźb figuralnych, zdobiących elewację gmachu.

Również w br. odbudowana zostanie całkowicie wspaniała gotycka Katedra Wrocławska. W tych dniach zakończono roboty kamieniarskie i przystąpiono do prac, związanych z urządzeniem wnętrza. Katedra Wrocławska otrzyma witraże projektu krakowskiego artysty - malarza Wojciechowskiego o tematyce obrazów zaczerpniętej z historii polskiego Wrocławia. W najbliższych miesiącach w Katedrze umieszczone zostaną zabytkowe gotyckie stalle i XVI-wieczny tryptyk.

Oprócz renowacji tych dwóch niezwykle cennych zabytków architektury dolnośląskiej, podjęto roboty konserwatorskie przy ufundowanym przez Henryka Pobożnego kościele św. Wincentego. Prowadzone są również prace przy odbudowie Biblioteki Uniwersyteckiej.

Racjonalizacja w stolarstwie

„Modrzew" - „spółdzielnia pomysłów"



WAŁBRZYCH (W) Za wysokim parkanem posesji nr 48 przy ulicy 22 Lipca rozlega się przenikliwy zgrzyt pił tarczowych, słychać szum pracujących maszyn i stukot młotków. Jeszcze chwila i oto jesteśmy w miejscu — gdzie „rodzą się" znane wszystkim klientom sklepów Spółdzielni Wędliniarskiej „Zgoda" i PDT — urządzenia sklepowe: estetyczne lady, kasy, gabloty itp. Tu zaopatrują się szkoły w ławki i tablice szkolne, gospody — w stoły i stołki barowe, fabryki — w szafki na ubrania itp. Asortyment wyrobów Stolarskiej Spółdzielni Pracy „Modrzew" jest rozległy i trudno wszystko wymienić.

Jak wiele innych zakładów, ma i Spółdzielnia „Modrzew" swoich racjonalizatorów. Oto np stolarz Jan Jewacki. Wycinając na gryzarce części do taboretów, nie mógł się pogodzić z faktem, że taki czop trzeba trzykrotnie wycinać. Skonstruował więc kombinowany nóż składający się z trzech części i obecnie trzy czynności wykonuje jednocześnie.

Kilka dni trwały próby nowego usprawnienia, a za tydzień — zamiast 600 — wyprodukował ob. Jewacki 1800 czopów — czyli wydajność wzrosła trzykrotnie. Kombinowany nóż według rysunku Jewackiego wykonał ślusarz Boczar.

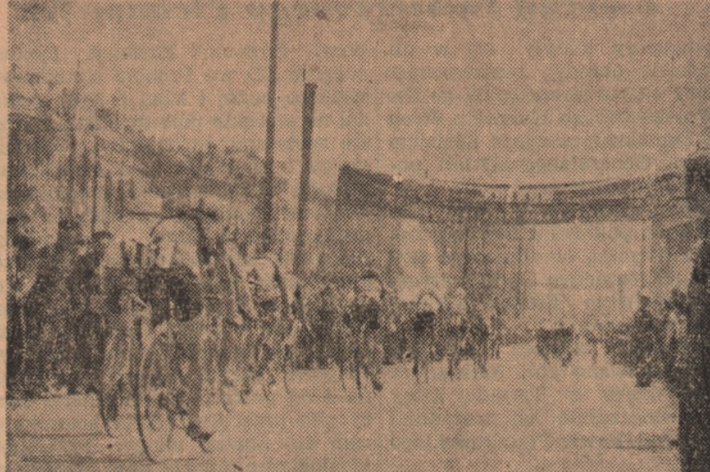
Trawestując słowa poety możnaby powiedzieć, że nad Spółdzielnią „Modrzew" — „rozbiła się bania z pomysłami". Kier techniczny spółdzielni Wojtasik zapowiedział nam, że pracuje nad konstrukcją maszyny do masowej produkcji wieszaków na ubrania. „Mało się tego u nas produkuje — powiada — a my tu w warsztatach tyle mamy odpadów"...

Ludzie w „Modrzewiu" — to zwarty kolektyw współzawodniczący między sobą brygadami. Są naturalnie i przodownicy jak Maria Aniołek (wyrabia na wiertarce 130 proc. normy), Antoni Jana i wielu innych. Wolą jednak współzawodnictwo zespołowe.

Wśród brygad wyróżnia się brygada ZMP. Na apel górnika Wałtosza wszystkie brygady zobowiązały się podnieść jakość produkcji o 30 proc., zaś ilość o 10 proc.

SPORT

PRZED WYŚCIGIEM POKOJU



Trasa kolarskiego Wyścigu Pokoju organizowanego przez „Trybunę Ludu" i „Rude Pravo" prowadzić będzie w roku bieżącym z Pragi do Warszawy. Udział w tej gigantycznej imprezie zapowiedzieli kolarze 18 narodów, co uczyni ją największą z wszystkich dotychczasowych imprez kolarskich na świecie. Start do wyścigu nastąpi 30 kwietnia, natomiast na metę do Warszawy zawodnicy przybędą 9 maja. Na zdjęciu — Fragment wyścigu W-P w roku ubiegłym.

Wnioski na przyszłość

Gdy łyżwy zawisły na kołku...

Sezon sportów zimowych uważać można za skończony. Pozostał wprawdzie jeszcze katowicki Torkat, na którym zostanie rozegranych kilka meczy hokejowych, ale w reszcie kraju łyżwiarze i hokeiści zawieszą swe łyżwy na przysłowiowy „kołek", by z utęsknieniem wyglądać następnej zimy. Dziś, gdy stoimy na progu sezonu wiosenno - letniego, gdy już w najbliższym czasie boiska i bieżnie zaroją się piłkarzami i lekkoatletami, gdy na szarej wstędze asfaltu coraz częściej pojawi się sylwetka „kręcącego" kolarza, warto dokonać przeglądu, w jakim stopniu Bydgoszcz zrealizowała wytyczne GKKF-u, odnośnie popularyzacji i umasowienia łyżwiarstwa.

Bydgoszcz nie ma szczęścia do prawdziwych" zim. Od 5-ciu bodaj lat sezon hokejowy trwał w całości zaledwie miesiąc. W tym miejscu zapewne wszyscy działacze sportowi ze zgrozą pomyślą sobie — żadny miesiąc — żeby lód chociaż przez dwa tygodnie „trzymał".

Tak to jest niestety najsmutniejsze. Nadeszła fala mrozów i wtedy niezwłocznie przystąpiono do wylewania wody. Mróz jednak najdalej po tygodniu „odpłynął" i lodowiska zamieniały się w kałuże. Dla przykładu podać możemy, że lodowisko bydgoskiej Gwardii było cztery razy lodowiskiem, a cztery razy zamieniało się w sadzawkę.

Rzecz jasna że w takich warunkach praca nad umasowieniem łyżwiarstwa nie mogła zostać w pełni zrealizowana. Ale musimy powtórnie pytać, czy zrobiono wszystko aby choć w części zrealizować wytyczne GKKF-u.

Jak wiemy dookoła Bydgoszczy znajduje się pokaźna ilość najróżniejszych tzw. „glinianek". Otóż stawki te z chwilą nadejścia pierwszych mrozów zamieniają się w naturalne lodowiska, stwarzając tym samym doskonałe warunki do uprawiania sportów lodowych. I istotnie przez pełne trzy miesiące zimowe na różnych stawkach i gliniankach aż roiło się od miłośników łyżwiarstwa i hokeja.

Jaki stąd wniosek i nauka na przyszłość? Otóż trzeba, ażeby w przyszłym sezonie zimowym wszystkie te „naturalne lodowiska" nie tylko w Bydgoszczy ale i na terenie całego Pomorza, które jak wiadomo posiada dużą ilość wszelkiego rodzaju jezior i stawów zostały zaopatrzone w odpowiednich opiekunów i instruktorów łyżwiarskich, ażeby nie powtórzyły się tegoroczne błędy, że z jednej strony stawku wyrąbano lód, a z drugiej dwie „dzikie" drużyny starały się z energią nie mniejszą niż niektórzy ligowcy wepchnąć krążek z... gumowego obcasa do bramki urządzonej z dwóch butów.

Jeśli tak postawimy sprawę, jeśli zaopiekujemy się setkami chłopców i dziewcząt którzy tak namiętnie szlifują lód bydgoskich glinianek, to na pewno spełnimy wytyczne GKKF-u nakazujące umasowienie łyżwiarstwa i hokeja, jednego z najzdrowszych i najprzyjemniejszych sportów. (ur).

Sukces Davidssona sukcesem Skoneckiego

W Kairze wielki sukces odniósł dobrze znany nam tenisista szwedzki Davidsson, który w ćwierćfinale pokonał Patty'ego — mistrza Wimbledonu i pierwszą rakietę świata. Davidsson zwyciężył w trzech setach 6:1, 12:10, 6:2.

Sukces Davidssona jest zarazem pośrednim sukcesem Skoneckiego, który zaledwie pół roku temu w Warszawie pokonał Szweda.

Przedstawiamy pomorskich II-ligowców

Dwie równorzędne drużyny

przygotowała Gwardia Bydgoszcz do rozgrywek

— Hallo Gwardia?

— Tak tu Gwardia.

— Czy wrócili już wasi piłkarze z Jelenjej Góry?

— Tak przedwczoraj, a dziś trenują na stadionie.

— Dobra jest. Przyjdziemy na stadion.

*



Patkolo

Mimo, że dzień jest pogodny, lekko kropi deszcz, Padkolo — trener i gracz I drużyny — bydgoskiej Gwardii wraz z 20 kandydatami do reprezentacji klubu zawzięcie trenują na boisku. Zza linii autowej obserwuje trenujących grupa cywilów, wśród których rozpoznajemy znanego działacza Gwardii Wojtulewicza. On właśnie udziela nam informacji o przygotowaniach do rozgrywek II ligi.

— Na świeżym powietrzu ćwiczymy już od połowy lutego bez względu na pogodę. W każdą niedzielę piłkarze biorą udział w marszobiegu. Awans naszej drużyny do II ligi znacznie polepszył frekwencję na treningach. Gdy tylko rozpoczęliśmy przygotowania do rozgrywek II ligi, a było to jeszcze w grudniu ub roku każdy kto stawiał sobie w ambicji zagranie w I drużynie przychodził pilnie na trening. A ambitnych było tak wielu, że dziś możemy wystawić dwie równorzędne drużyny.

— No, no przesada — przerywamy Kiedy jednak nasz rozmówca wyliczył 22 piłkarzy wskazując ich na boisku — uwierzyliśmy.



Dziadek

W bramce Burchardt, Grochowina wzgl. Sienkiewicz (występował dotychczas pod pseudonimem: Makutynowicz), który z lodowiska przeszedł na boisko piłkarskie, reprezentują rzeczywiście prawie że tę samą klasę. Obrońców Owczarzaka i Przybylaka w każdej chwili z powodzeniem zastąpić mogą pomocnicy. Jest ich aż siedmiu: Miller, Dziadek, Piskarz, Klimowicz, Mazurkiewicz, Nowacki i Zander.

Pozostało jeszcze do wyboru przy ustaleniu drużyny 9 napastników: Patkolo, Bakalarski, Przybylski, Norkowski, Smogorowski, Muszyński, Rybicki, Wiśniewski i Wójcicki.

Wśród wskazanych widzimy wielu dość wysoko cenionych na giełdzie piłkarskiej zawodników. Szczególnie nowopozyskani piłkarze w znacznym stopniu uczynili z bydgoskiej Gwardii silną drużynę. Należy podkreślić także społeczno-polityczne wyrobienie gwardzistów; przede wszystkim młodzieży, która na licznych schadzkach szkoleniowych i wieczornicach udowodniła, że nie tylko potrafi dobrze zagrać w piłkę nożną, ale także orientuje się doskonale w zagadnieniach polityczno-społecznych. Świetlicę klubu jeszcze dziś zdobią gazetki i dekoracje wykonane przez piłkarzy z okazji uroczystości. Prawie cała drużyna zdobyła już SPO, a do pierwszego meczu II ligi odznaka zdobić będzie marynarki wszystkich zawodników z pierwszej drużyny.

— Pierwszy mecz gracie na własnym boisku z toruńskim Kolejarzem. W jakim składzie macie zamiar wystąpić?

— Ostateczny skład ligowej „11" — odpowiada nam Wojtulewicz — wyłonią dopiero mecze towarzyskie, które rozegramy w Bydgoszczy w najbliższe niedziele. W święta staniemy przeciwko Gwardii Szczecin, a 1 kwietnia zagramy z Gwardią Warszawa. Dopiero wówczas zdecydujemy się na ustalenie drużyny do rozgrywek w II lidze i rezerw, które wystąpią w klasie wojewódzkiej. Postaramy się zmontować taką drużynę, która byłaby lepszą od naszego pierwszego przeciwnika, bo wiadomo, że lepsi wygrywają.

— Czy zawsze? Zobaczymy 8 kwietnia.

Hokeiści Pomorza wyjechali na próżno

Wczoraj rano powróciła do Bydgoszczy ekipa hokeistów reprezentacji Pomorza, która w ub. niedzielę miała rozegrać na Torkacie towarzyski mecz hokejowy z reprezentacją Śląska. Niestety, w ostatniej chwili spotkanie zostało odwołane na skutek znacznego ocieplenia się. Nie to było jednak główną przyczyną fiaska niedzielnego spotkania dwóch reprezentacji okręgu śląskiego i pomorskiego. Otóż jak nas poinformował kierownik ekipy hokeistów pomorskich ob. Lewicki (Toruń) w tym wypadku zawiniło kierownictwo Torkatu, które z niezrozumiałych względów uruchomiło zaledwie jedną maszynę do zamrażania lodu. Gdyby w niedzielę włączono wszystkie maszyny, to niewątpliwie tafla lodowa nadawała by się do gry.

Zapytujemy: kto będzie odpowiadał za bezcelowy wyjazd kilkunastu zawodników bądź co bądź specjalnie dla tych celów urlopowanych z miejsca pracy?

Kalendarzyk

EUFEMII

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
CZERWONEJ ARMII 20
Kronika miejska tel. 33-41 i 19-07.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ
GEN STALINA 2 — tel. 24-29.

TEATRY:

„Niemcy" (19) w nowym teatrze.

„Moralność pani Dulskiej" (19) w starym teatrze.

REPERTUAR KIN

POMORZANIN: Warszawska premiera 15.45, 18.00, 20.15.

POLONIA: Tajna misja — 15.45, 17.45, 20.00.

ORZEŁ: Dr Semmelweiss 15.45 17.45, 20.00.

WOLNOŚĆ: Zwycięski powrót — 15.30,, 17.30 19.45.

GRYF: Dżulbars 15.45, 17.45, 20.

BAŁTYK: Diabelska gran — 15.45 17.45, 20.00.

MIR: Dzielny Gajczi 17.00, 19.00.

ROZMAITOŚCI' PKF nr 12/51, Rywale.

DYŻURY APTEK

Nr 12 ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31

Nr 19, ul Al. 1 Maja 97, tel 23-61.

RADIOWY PROGRAM LOKALNY

Godz. 6,50 Program lokalny. 6.52 Komunikaty. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Koncert „Zagadka". 18.00 Audycja reportażowa — „Dom przy ulicy Wysokiej" opr. Z. Herbert. 18.10 Przegląd wydarzeń muzycznych. 18.30 Rozmowa z korespondentami terenowymi.

Świąteczne mazurki

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców wspólnie z Ligą Kobiet zaprasza wszystkie zainteresowane kobiety na pokaz, który odbędzie się w wypożyczalni Sprzętów Gosp. Dom. ul. Wyzwolenia 1.

I-szy pokaz dnia 20 bm. o g. 18 na temat „Mazurki".

Odczyty

W dniu 20 bm. o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy, w ramach cyklu „Powszechnych wykładów uniwersyteckich ob. prof. dr Witold Zacharewicz z UMK, wygłosi odczyt pod tytułem „Fotosynteza, czyli asymilacja dwutlenku węgla przez świat roślinny".

W dniu 21 bm. o godz. 18 w lokalu Zjednoczonych Klubów Racjonalizatorskich, Pl. Stalingradu 20 ob. Grabowski wygłosi odczyt pt: „Regulacja zespołów teletechnicznych".

W dniu 20 bm. o godz. 18 w lokalu Zjednoczonych Klubów Racjonalizatorskich, Pl. Bohaterów Stalingradu 20. ob. Gackowski z ramienia SIMP wygłosi odczyt pt.: „Nowoczesne metody technologiczne produkcji ZSRR".

Święta pod znakiem sytości

Sklepy uginają się od mięsiwa, owoców, win i przypraw

Ciepłe promienie słońca i pogodne niebo przypominają o zbliżającej się wiośnie, a wraz z nią i o nadchodzących świętach. Okres świąteczny — to okres wzmożonych zakupów. Zapobiegliwe gospodynie już zaczęły się zaopatrywać w smaczne wędliny, ciasta, owoce i inne smakołyki.

W Bydgoszczy tego wszystkiego nie zabraknie.

W chwili becnej sieć sklepów sektora uspołecznionego przygotowana już jest do sprawnego nasycenia rynku we wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze, które bydgoszczanie znajdą w sklepach BSS, MHD, CR, CO i CZPM. Najpoważniejszym jed-



nak dystrybutorem jest Bygoska Spółdzielnia Spożywców, dysponująca największą ilością sklepów.

A oto co mówi kierownik działu spożywczego BSS ob. Tkacz o zaopatrzeniu miasta:

— W okresie przedświątecznym w Bydgoszczy wszystkiego będzie w bród. Nadeszły już znaczne ilości pomarańcz i cytryn, rodzynek i migdałów. W święta nieodzowne są ciasta. Nie zabraknie do ich pieczenia mąki luksusowej i 72 proc. pszennej, której rzucono w dostatecznej ilości na rynek. Zaopatrzyliśmy się również we wszelkiego rodzaju tłuszcze, sprowadziliśmy odpowiednie zapasy musztardy. W okresie świąt jest również duże zopotrzebowanie na nabiał. I tego też nie zabraknie. Rozprowadzono wielkie ilości słodyczy, cukierków, popularnych zajączków, a posiadane przez nas w magazynach zapasy gwarantują, iż tych artykułów dla wszystkich wystarczy.

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców nadto otrzymała większe ilości tanich win krajowych, które wobec stale wzrastającej popularności w czasie świąt spełnią niezawodnie swą rolę należycie, wypierając „czyste" i „gatunkowe".

Mięsa i wszelkich jego przetworów będzie również pod dostatkiem, bowiem przedświąteczną pulę towarową znacznie zwiększono. W sklepach znalazły się wszelkiego rodzaju wędliny trwałe, i półtrwałe, balerony, szynki, polędwice, parówkowe, salcesony itp. Poza tym przygotowano również 12 odmian wysokogatunkowej wędliny. Są wśród nich kabanosy, kiełbasa sucha, myśliwska, herbaciana itp. Po świętach asortyment ten powiększy się jeszcze o 3 gatunki. Biała kiełbasa znajduje się również w sprzedaży, aby jednak każdy mógł się zaopatrzyć w świeżą, na dwa lub trzy dni przed świętami rzuci się zwiększone jej ilości na rynek.

Aby umożliwić zaopatrzenie świata pracy w artykuły spożywcze, godziny handlu w tygodniu przedświątecznym do piątku włącznie przedłużono od 18 — 20.

Podobne przygotowania poczyniono również i w innych centralach handlowych, a więc należy oczekiwać sytych świąt. Z. J.

Przed otwarciem sezonu turystycznego Ligi Morskiej

Masowe uprawianie sportów wodnych i turystyki wodnej, codzienna praca nad rozwojem tężyzny fizycznej, szkolenie młodzieży, to podstawowy dział prac Ligi Morskiej.

Sprawa masowej uspołecznionej turystyki na Pomorzu ma dzisiaj szczególne znaczenie, województwo bydgoskie należy bowiem do uprzemysłowionych Okręgów Polski, a w jego fabrykach pracują dziesiątki tysięcy robotników, którym po pełnym znoju ty godnia należy się kulturalny odpoczynek. Jedną z najbardziej odpowiednich i wychowawczych form odpoczynku jest bezsprzecznie turystyka. Dlatego przed Ligą Morską, jako organizacją dysponującą Ośrodkami Wodno-Turystycznymi, stanęło niezwykle ważne zadanie, zorganizowania turystyki przystosowanej do obecnych wymogów umasowienia jej dla świata pracy.

Co prawda turystykę w Polsce uprawiają czynnie dziesiątki tysięcy obywateli, jednak wszystko jest jeszcze za mało.

Jeżeli turystyka ma w przyszłości objąć rzeczywiście milionowe masy pracujących, jeżeli ma ona służyć całemu narodowi, to jest rzeczą konieczna natychmiast powiązać ją mocno z młodzieżą. Niestety jak dotychczas organizacje młodzieżowe, nie poświęcają turystyce dostatecznej uwagi. Z tym stanem rzeczy należy zerwać. Przede wszystkim młodzież powinna się nią interesować. Demokracja Ludowa stwarza warunki dla masowego jej rozwoju, o jakich trudno było marzyć w państwie kapitalistycznym.

Ażeby podjąć i rozszerzyć konkretne poczynania w zakresie umasowienia sportów wodnych i turystyki, ażeby najszersze rzesze członków organizacji mogły uprawiać ją w nadchodzącym sezonie, Liga Morska przystąpiła do rozbudowy ośrodków wodno-turystycznych.

Zmierzając do właściwego ujęcia organizacji na odcinku turystycznym, Zarząd Okręgu Bydgoskiego Ligi Morskiej uruchomił na terenie sobie podległym kilka Ośrodków Wodno-Turystycznych, z których powinni korzystać ludzie pracy z wszystkich zakątków kraju. Już z dniem 1 maja br. nastąpi otwarcie sezonu turystycznego w Ośrodkach Ligi Morskiej w Kruszwicy, Chmielnikach i Janikowie. Ośrodki w/w. są kompletnie urządzone i wyposażone w potrzebny sprzęt sportowy i użytkowy. W dalszej rozbudowie znajdują się Ośrodki w Nakle, Fordonie, Rudniku (za Grudziądzem), Urszulewie (za Rypinem) i Sępólnie, które po przeprowadzeniu generalnego remontu będą oddane do użytku.

Kontraktowanie upraw roślinnych

w woj. bydgoskim dobiega końca



W b. roku obszar upraw kontraktowanych będzie znacznie większy niż w roku ubiegłym. Mimo to chłopi w wielu gminach, gromadach, a nawet w całych powiatach wykonali już swoje plany kontraktowania przedterminowo. W niektórych województwach kontraktowanie wiosennych upraw roślinnych jest już na ukończeniu.

Do takich należy woj. bydgoskie, gdzie do 10 marca br. z zaplanowanego obszaru, chłopi zakontraktowali m. in.: 81 proc. jęczmienia browarnianego, 83 proc. grochu, 80 proc. buraków cukrowych, 72 proc. lnu, 71 proc. tytoniu oraz 63 proc. gorczycy. Plan kontraktowania wczesnych ziemniaków jadalnych i warzyw w woj. bydgoskim wykonano już w 100 proc. Pomyślnie przebiega również kontraktowanie upraw nasiennych, których obszar zaplanowano zwiększyć o 20 proc. M. in. plan kontraktowania pszenicy jarej wykonano już w 90 proc., jęczmienia w 80 proc. i owsa w 81 proc. Dobre wyniki uzyskano w tym województwie również w kontraktowaniu ziemniaków-sadzeniaków oraz w kontraktowaniu nasiennych roślin pastewnych, a zwłaszcza łubinu, koniczyny, lucerny i bobiku.

Na specjalne wyróżnienie w kontraktowaniu upraw wiosennych zasługują chłopi z pow. Włocławek, którzy przedterminowo zakontraktowali 47 ha buraków cukrowych ponad plan. Wyróżniła się również gmina Wierzchucin Królewski, w pow. bydgoskim, która pierwsza zameldowała o wykonaniu planu kontraktowania.

Festiwal muzyki polskiej w Zw. Zawodowych

W początkach marca br. Centralna Rada Zw. Zaw. podjęła decyzję zorganizowania Festiwalu Muzyki Polskiej w związkach zawodowych. Festiwal przebiegać będzie w trzech etapach.. 1 maja br nastąpi otwarcie festiwalu szeregiem imprez, które zorganizują Wydziały Kultury i Sztuki przy ORZZ W otwarciu wezmą udział zespoły chóralne zakładów pracy, orkiestry, zespoły taneczne itp. Niezależnie od tego każda ORZZ zorganizuje w otwarciu festiwalu najmniej jedną imprezę, w której wezmą udział najwybitniejsze zespoły danych okręgów.

Następny etap festiwalu przewiduje eliminacje poszczególnych zespołów na etapach powiatowych, okręgowych oraz centralnych w Warszawie. Zakończenie festiwalu nastąpi w początkach grudnia br. wytypowaniem najlepszych zespołów, które wezmą udział w pokazach centralnych w Warszawie, zorganizowanych przez Min. Kultury i Sztuki.

Repertuar festiwalu obejmować będzie w pierwszym rzędzie utwory o tematyce współczesnej, związanej z zagadnieniami budowy socjalizmu w naszym kraju, pokoju i Planu 6-letniego jak również najcenniejsze utwory muzyczne poprzednich epok. (x)

Odwołania i zażalenia w Banku Komunalnym

Dyrektor Oddziału Wojewódzkiego Banku Komunalnego, a w razie przeszkód jego zastępca, przyjmować będzie Obywateli w sprawach odwołań i zażaleń w każdy wtorek i piątek, a jeżeli w te dni przypada dzień wolny od pracy, to w najbliższy dzień powszedni od godziny 10—12 i od 18—19 w gmachu Banku przy placu Wolności 1.

Raj dla wędkarzy

Od haczyka do wyrzutki



Liczni amatorzy sportu wędkarskiego zamieszkujący teren woj. bydgoskiego mieli ciężki orzech do zgryzienia, gdy chodziło o zaopatrzenie się w sprzęt wędkarski, bowiem na Pomorzu nie było dotychczas żadnej placówki, gdzie można by było otrzymać niezbędne do wędkarstwa artykuły.

Od dnia dzisiejszego sprawa weźmie inny obrót, gdyż oto Spółdzielnia „Sprzęt Rybacki" w Warszawie otworzyła dziś w Bydgoszczy (ul. Niedźwiedzia 1) oddział, który będzie prowadził sprzedaż hurtową i detaliczną.

W całkowicie odnowionym estetycznie urządzonym sklepie wędkarze otrzymają dosłownie wszystko od haczyka do najbardziej skomplikowanego przyrządu, poprzez całkowity bogaty asortyment sprzętu wędkarskiego.

Jest to jedyna tego rodzaju placówka na terenie województwa, a kieruje nią fachowiec z dziedziny wędkarstwa i rybołówstwa ob. Edmund Sperkowski, co daje gwarancję należytego zaopatrzenia sklepu i pierwszorzędnej obsługi klienteli.

Wieczory teatralne

„Niemcy" L. Kruczkowskiego

O „Niemcach" L. Kruczkowskiego można by dyskutować długo i szeroko. Tu ograniczę się do zwrócenia uwagi na rzeczy najistotniejsze.

Autor nie poprzestał na przedstawieniu okropności nieludzkiej okupacji i charakterystyce hitlerowców. Do tego sprowadzały się przeważnie utwory o tematyce niemieckiej w pierwszej fazie naszego powojennego dramatopisarstwa. Kruczkowski daleko w tyle pozostawił te prymitywy ideowo-artystyczne, poddając głębokiej analizie problematykę „Niemców" i Niemiec. Ujawnił więc m. in. przyczyny klęski żywiołów inteligencko-mieszczańskich w obliczu faszyzmu i odsłonił najbardziej ukryte sprężyny hitleryzmu w postaci imperializmu anglo-amerykańskiego (por. epilog). Jednocześnie ukazuje sztuka Kruczkowskiego perspektywy pokojowego rozwoju prawdziwie demokratycznych Niemiec — ku dobru zarówno tego kraju jak i całej Europy.

Sztuce można by co najwyżej zarzucić, iż skupia się wyłącznie na środowisku niemieckiej inteligencji ze sfer uniwersyteckich i nie wspomina ani o robotniczych ośrodkach oporu, ani o roli proletariatu w dokonujących się obecnie przemianach na gruncie niemieckim. Również mgłą niedomówień otoczył Kruczkowski kapitalny dla akcji fakt decyzji Ruth która niby dla jakiegoś kaprysu naraża siebie i rodzinę po to, by ratować zbiega z obozu koncentracyjnego. Może wpływ poprzedniej rozmowy z ojcem, wyznającym ideały szlachetnych Niemców, może straszne rzeczy, którym się napatrzyła w krajach okupowanych, miały na decyzję córki profesora większy wpływ niż chęć do ryzyka i przygody. Takie domysły są dopuszczalne, ale zakładając działanie bliżej nieokreślonych uczuć u bohaterki mącą koncepcję na wskroś realistycznego charakteru sztuki.

Centralną figurą „Niemców" jest postać profesora Sonnenbrucha. Znakomity biolog reprezentuje charakterystyczną dla dużego odłamu intelektualistów niemieckich postawę biernego protestu wobec nieludzkiego hitleryzmu. Profesor nie zdaje sobie zrazu sprawy, iż taka postawa nie wystarcza i nie przeszkadza np. hitlerowcom eksploatować wyników badań uczonego dla niecnych celów. Bogatą treść przeżyć duchowych prof Sonnenbrucha znalazła artystyczny odpowiednik w piórkowym, drobiazgowym rysunku tej postaci. Natomiast raczej konturową technikę zastosował Kruczkowski nieomal wobec całej reszty swoich figur, traktując bohaterów jako postaci typowe dla czasów hitleryzmu i nacjonalizmu. Tylko postać Ruth i poniekąd Joachima są bardziej indywidualizowane, bogatsze w półcienie. Stąd różnice w stylu zagrania.

Interpretacja aktorska postaci prof. Sonnenbrucha nie należy do łatwych. Chodzi przecież o wydobycie rysów tragedii szlachetnego, ale aż do epilogu słabego i w zgubnych złudzeniach pogrążonego człowieka, który nie działa, lecz dużo o sobie mówi. Marcin Bay-Rydzewski dał wycieniowaną sylwetkę specyficznego typu Niemca-uczonego i umiał zwycięsko przebrnąć przez partie o charakterze rezonersko-sentymentalnym, tak niebezpieczne dla utrzymania dramatycznego napięcia H. Konieczka w roli Joachima, b. asystenta prof. Sonnenbrucha i uciekiniera z obozu, dał postać wstrząsającą, mimo pozorów emanującą siłę ludzi oporu. Ruth w wykonaniu Elżbiety Kuske — to młoda, elegancka, żądna niezdrowych emocji nacjonalistka o aspiracjach artystycznych, w której psychice dokonuje się nagle jakiś nie określony przełom. Artystka odtworzyła postać Ruth z dużym realizmem, co jej ułatwiały świetne warunki jednakowoż w momentach interpretacji przełomu jakby cofnęła się przed wprowadzeniem samodzielnych akcentów. Zbigniew Gawroński był raczej młodym Zygfrydem z filmu o Nibelungach niż pełnym wyrafinowanego okrucieństwa untersturmfuehrerem Sonnenbruchem. Przede wszystkim jednak raził brak modulacji głosu i nadużywanie fortissimo. Na podkreślenie zasługuje Berta Sonnenbruch w celnej interpretacji Z. Molskiej. Znakomita artystka pełną skupienia grą wyraziła nader przekonywująco fanatyzm adoratorki „fuehrera". Postacie o charakterze drugoplanowym lub epizodycznym odtworzyli: H. Żuczkowski, Z. Markowska, W. Judeyko (Hoppe), M. Kassowska (pani Soerense), Romaniszyn, Siekierzyński, Raczyńska, i G. Korsakow. Brak miejsca nie pozwala niestety omówić każdej z tych pozycji.

Reżyser Emil Chaberski pospołu z dekoratorem K. Gajewskim sugestywnie wyczarował klimat czasu i miejsce akcji. Za ciekawy pomysł należy uznać pokazanie przed każdą ze scen I aktu mapy okupowanego kraju, w którym każdorazowo rozgrywa się akcja.

„Niemcy" Kruczkowskiego, łącząc doskonałe rzemiosło artystyczne z problematyką w najwyższym stopniu aktualną są sztuką, którą każdy z zainteresowaniem obejrzy. Co więcej każdy z tej sztuki, napisanej z pozycji ideologii postępowej, wyniesie bardzo dużo materiału do przemyślenia, rozważań i dyskusji.

Jan Piechocki

to i owo

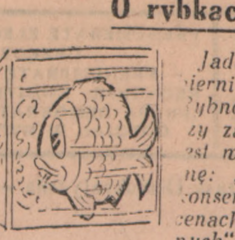
Człowiek nie sardynka!



Wczorajszego dnia pociąg osobowy odchodzący z Bydgoszczy do Torunia o godz. 8.20 składał się zaledwie z trzech wagonów. Panował przeto ścisk ponad normę. Dlatego też pasażerowie czuli się stłoczeni jak sardynki w pudełkach i ronili gorzkie łzy nad niewyrozumiałością PKP.

Zwracamy więc uwagę kolei, iż w poniedziałki zazwyczaj jest większa ilość podróżnych i należy zwiększyć skład tego pociągu. (j-uk)

O rybkach

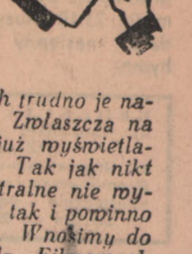


Jadłospis w prosierni Centrali Rybnej w Bydgoszczy zaopatrzony jest w taką reklamę: „Specjalność: konserwy rybne po cenach detalicznych".

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby zakład rzeczywiście dysponował konserwami, ale ich nie posiada. A były.

Wraz ze skasowaniem tego artykułu należało również skasować reklamę. (r)

Filmowe programy



Oglądamy film, podoba się nam, pragniemy w pamięci zachować obsadę aktorską i nazwisko reżysera. Temu ostatniemu celowi oraz ogólnej informacji służą sprzedawane w kasach kin programy filmowe.

W bydgoskich kinach trudno je nabyć. Nie ma i basta! Zwłaszcza na filmy, które kiedyś już wyświetlano. A to nie dobrze. Tak jak nikt na przedstawienie teatralne nie wybiera się bez programu tak i powinno być również z filmem. Wnosimy do Prześwietnych Władz Filmowych ażeby zaopatrywały w programy filmowe wszystkie kasy w dostatecznej ilości i do każdego filmu. (ż-fa)

Oddźwięki naszych artykułów

WIĘCEJ CIERPLIWOŚCI

W odpowiedzi na notatkę naszą zamieszczoną w n-rze 347 IKP z dnia 17 grudnia ub. r. DOPT w Gdańsku nadesłało wyjaśnienie, z którego wynika, iż placówka pocztowa w Kruszynie zatrudnia tylko jednego pracownika, który obsługuje również okienko kasowe. Z tego powodu możliwy jest fakt, iż zgłoszenie się jego do obsługi centrali mogło nastąpić z pewnym opóźnieniem. Pomimo tego, iż radykalnej zmiany w tym względzie przeprowadzić nie można, Dyrekcja zwróciła uwagę zainteresowanemu pracownikowi, aby dołożył wszelkich starań w celu sprawniejszego obsługiwania centrali.

LEKARZ BYWA PO POŁUDNIU

W reportażu naszym zamieszczonym w nr 44 IKP z dnia 13 lutego br. pt. „Wielkie kłopoty małego miasta" zwróciliśmy uwagę m. in. na fakt, iż w Fordonie brak jest lekarza. Zgodnie z oświadczeniem Bydgoskiego Pow. Oddziału Obwodowego Zakładu Lecznictwa Pracowniczego stan ten wywołany został przez okoliczności od ZLP niezależne (choroba jednego z lekarzy) i ma charakter przejściowy.

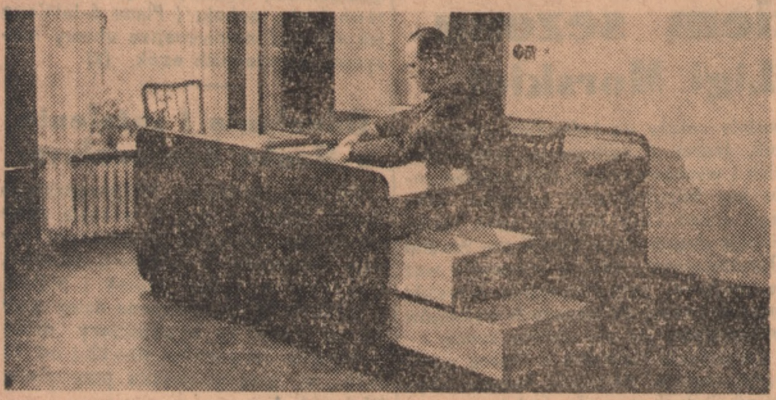
Aby zapobiec temu stanowi rzeczy, lekarz powiatowy otrzymał polecenie codziennego dojeżdżania do Fordonu w godzinach popołudniowych, zaś w nagłych wypadkach zaszłych podczas jego nieobecności personel Ośrodka Zdrowia ma prawo nieść pomoc we własnym zakresie, ewentualnie wezwać Pogotowie i skierować chorych do szpitala.

FILMY W ISTOCIE ZA KAŻDYM RAZEM INNE.

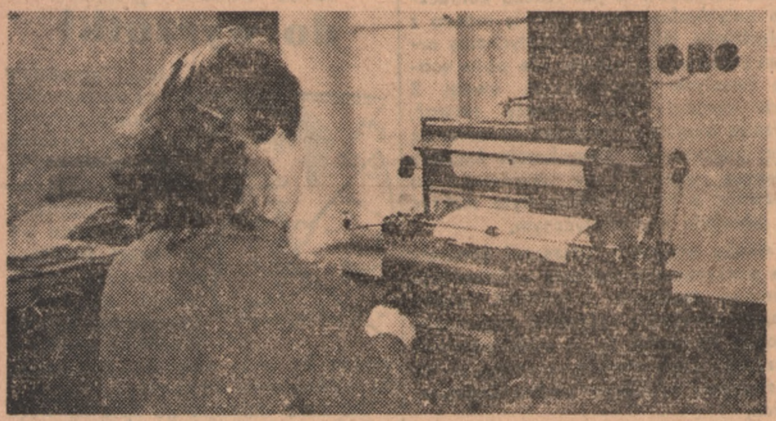
W odpowiedzi na żale członków BSS zamieszczone w nr 44 IKP w rubryce „Co w trawie piszczy" pt. „Dlaczego zawsze te same filmy" Centrala Wynajmu Filmu Polskiego komunikuje, iż do akcji tej użyto 11 filmów, przy czym każdy z nich w każdym punkcie miasta wyświetlany był tylko jeden raz.

Stanu tego Film Polski nie obiecuje zmienić także i na przyszłość z powodu niewielkiej ilości filmów, które posiada w tej chwili do dyspozycji.

Pomysły racjonalizatorskie



Pracownik Prezydium Rady Ministrów Andrzejewski Antoni opracował projekt biurka-kartoteki, przy którym jeden pracownik bez poruszania się z miejsca może kontrolować 50.000 sztuk kart w kartotece formatu A—5. Na zdjęciu: Antoni Andrzejewski przy biurku-kartotece.
Foto — Film Polski



Maszynistka Apolonia Pietruszewska opracowała i skonstruowała przystawkę do maszyny do pisania, ułatwiająca odczytywanie przepisywanego tekstu. Na zdjęciu: Maszyna z przystawką ułatwiającą odczytywanie przepisywanego tekstu.
Foto — Film Polski

Odpowiedzi prawnika

„Czeka" Bydgoszcz. Urzędnik Ubezpieczalnia Społeczna ma rację. W myśl rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 lutego 1951 r. (Dz. U. R. P. Nr 9 z dnia 19 lutego 1951 r. poz. 72) pracownicy otrzymują zasiłek rodzinny po upływie trzech miesięcy kalendarzowych od podjęcia pracy **za każdy następny** miesiąc kalendarzowy przepracowany w tym samym zakładzie pracy, aż do rozwiązania stosunku pracy lub stosunku służbowego, przy czym za miesiąc kalendarzowy uważa się okres co najmniej 20 dni przepracowanych w czasie pomiędzy pierwszym a ostatnim dniem miesiąca.

Do trzechmiesięcznego okresu zatrudnienia wymaganego do nabycia uprawnień do zasiłku rodzinnego przy podjęciu lub zmianie zatrudnienia wlicza się okres zatrudnienia w poprzednim zakładzie pracy, jeżeli podjęcie pracy w innym zakładzie nastąpiło wskutek przeniesienia służbowego, zwolnienia z pracy z powodu likwidacji lub reorganizacji zakładu pracy, a przerwa w zatrudnieniu nie trwała dłużej niż 15 dni. Dalej wlicza się okres pełnienia funkcji państwowych lub społecznych, szkolenia zawodowego itp. Natomiast do okresu trzymiesięcznego nie zalicza się okresu zatrudnienia w poprzednim zakładzie pracy, jeżeli pracownik z tego zakładu przeszedł do innego na własne życzenie i dlatego okres trzechmiesięczny zaczyna dla Obywatela biec z chwilą rozpoczęcia pracy w nowym zakładzie pracy.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego 1951 r.

*

UZYSKIWANIE URZĘDOWYCH ŚWIADECTW LEKARSKICH

W Monitorze Polskim z dnia 5 marca rb. Nr A — 17 ukazała się uchwała Nr 82 Prezydium Rządu z 3 lutego rb. w sprawie przejęcia niektórych czynności lekarzy powiatowych na zakłady społeczne służby zdrowia.

W myśl tej uchwały urzędowe świadectwa lekarskie, które dotychczas wydawał lekarz powiatowy (urzędowy) wydają obecnie zakłady lecznicze, będące zakładami społecznymi służby zdrowia, właściwe ze względu na miejsce zamieszkania osoby ubiegającej się o świadectwo. Zakres właściwości miejscowej powyższych zakładów ustalają prezydia wojewódzkich rad narodowych i ogłaszają w swych dziennikach urzędowych.

Również inne czynności zastrzeżone dotychczas kompetencji lekarza powiatowego (urzędowego) wykonuja lekarze zatrudnieni w zakładach społecznych służby zdrowia, a wyznaczeni w każdym przypadku przez prezydium rady narodowej. Uchwała weszła w życie z dniem 5 marca 1951 r. z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1951 r. (hat.)

Film tygodnia

„ZAPORA"



Filmowa produkcja słowacka ma już poza sobą cały szereg dobrych pozycji, jak „Wilcze doły", „Dziewczyna ze Słowacji", czy wreszcie „Diabelska grań". Różnorodność tematyki, jaką poruszały te obrazy, wykazuje jasno, że „filia" Barandowa w Bratysławie należycie spełnia swe zadanie i znalazła właściwą drogę współczesnej, socjalistycznej twórczości filmowej. Niewątpliwie ostatnio nakręcona komedia filmowa „Kozie mleko", której tłem jest podkarpacka wieś słowacka, również potraktuje tematykę współczesną, biorąc przykład z takich filmów czeskich, jak „Awantura na wsi" lub „Kłopoty referenta Trziszki". Inny nowy film słowacki „Zapora" jest obrazem, którego akcja wprowadza widza w sprawy przebudowy gospodarczej wsi słowackiej, gdzie dla dobra ogółu powstać ma olbrzymia zapora wodna zasilająca sąsiednie pola, dotąd mało urodzajne, w żyzne łany. W pracy tej wszyscy ci, którzy czują potrzebę tej przemiany, w zgodnym rytmie przystępują do jej realizacji, nie szczędząc sił, wstecznicy natomiast wyraźnie przeciwstawiają się budowie, mobilizując do walki różnego autoramentu podejrzane typy. Zwycięża oczywiście „nowe", co wyda ustokrotniony plon przyszłym pokoleniom, a ginie „stare". Mimo tak poważnego zasadniczo tematu, film jest nawskroś pogodny. Spośród aktorów na czoło wysuwa się Jalo Pantih, którego pamiętamy z filmu „Dziewczyna ze Słowacji" i „Diabelska grań" oraz miła Maria Kralovicova. W sumie jest to film, który umie z odcinka budowy podać wszystkie elementy, jakie widz pragnie zobaczyć w kinie. Mimo woli nasuwa się pytanie, dlaczego nie udało nam się z prac przy trasie W—Z lub przy budowie Nowej Huty nakręcić tak pogodnej „symfonii pracy" w formie filmu fabularnego. (bea).

CZYTELNICY piszą...

O KDK i KL„O"

Powstanie przed trzema laty Klubu Dobrej Książki oraz Klubu Literackiego „Odrodzenia" ja i wielu moich przyjaciół przyjeliśmy z radością jako nową i nieznaną dotychczas w Polsce formę upowszechnienia książek. Niestety, plany wydawnicze tych klubów nie zostały zrealizowane w 100 procentach, rozczarowując liczną rzeszę prenumeratorów-członków.

Książki przez długi czas ukazywały się z opóźnieniem a ostatnio w ogóle przestały się ukazywać. KDK i KL„O", mimo iż członkowie płacą regularnie składki, nie wypełniają swoich zobowiązań wobec członków. Nikt nie otrzymał ani VI książki KL„O" za rok 1950 ani też przyrzeczonej publicznie książki premiowej. Nie lepiej sytuacja przedstawia się z KDK.

Nie sądzimy, ażeby postępowanie tego rodzaju jakie stosuje w stosunku do prenumeratorów wydawca klubów „Czytelnik" było fair! Należało ogłosić publicznie o likwidacji klubów, czego domyślać się należy z braku planów na r. 1951, lub też zawiadomić o przyczynach milczenia i opóźnień. Tego domagają się tysiące członków KDK i KL„O"!

HENRYK FILIPOWICZ
Toruń

Przeciw biurokracji na poczcie

Istnieje nonsensowy przepis, ustalający, że domownicy, którzy chcą korzystać ze skrytki pocztowej swego ojca, czy brata lub t. p., muszą uwierzytelnić swoje podpisy u... notariusza.

Czy nie wystarczy np. zaświadczenie szefa personalnego zakładu pracy?

Np. w całkiem konkretnym wypadku brat mój, będący dyrektorem wielkiego przedsiębiorstwa państwowego, przedłożył uwierzytelnienie podpisu przez szefa personalnego w. w. przedsiębiorstwa. Odnośny urzędnik pocztowy odrzucił to uwierzytelnienie — mimo pieczęci przedsiębiorstwa itd.

Wyrażam przekonanie, że należy bezwzględnie nonsensowe zarządzenie zmienić i umożliwić ludziom pracy najprostsze załatwianie koniecznych formalności. (wer)

---

† W niedzielę 18 bm. zmarła po krótkiej chorobie nasza kochana matka i babcia śp

Klara Brzęczkowska

Pogrzeb odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Nowofarnego.

393g **Dzieci i wnuki**

† Dnia 18 marca 1951 r. zmarła nagle opatrzona sakramentami św. nasza najukochańsza matka, babcia i teściowa śp.

Anna z Popów Wielgoszowa

przeżywszy lat 61. Pogrzeb odbędzie się w środę dn. 21 III br. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarza Starofarnego, o czym zawiadamia stroskana

rodzina

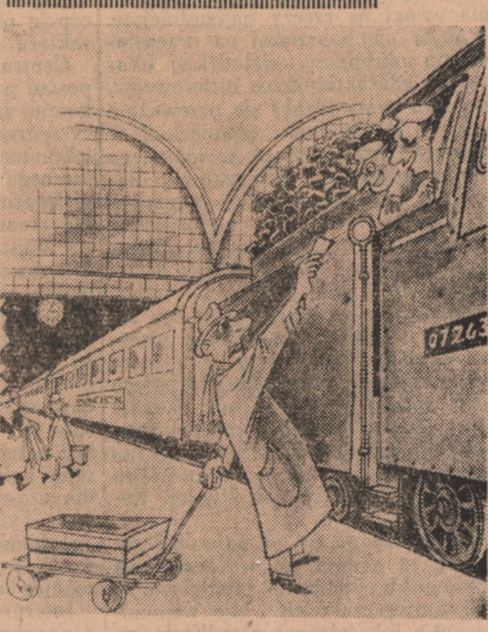
Bydgoszcz, Kruszwnice, Australia. 385

RADIO

ŚRODA, 24 MARCA 1951 R.

5.00 Początek audycji 5.03 Sygnał czasu 5.05 Wiadomości poranne 5.10 Audycja dla wsi 5.20 Koncert dla świata pracy 5.58 Stan pogody 6.00 Program dnia 6.05 Polska pieśń masowa 6.10 Wszechnica Radiowa 6.30 Dziennik poranny 6.50 Gimnastyka 7.00 Muzyka 7.55 Wiadomości poranne 8.00 Przerwa 11.50 Głos mają kobiety 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.04 Dziennik południowy 12.15 Pieśni rosyjskie w wykonaniu Zofii Massalskiej 12.30 Audycja dla wsi 12.45 Na swojską nutę 13.15 Przerwa 13..25 Program dnia 13.30 Koncert dla szkół 14.00 Muzyka 14.10 Wszechnica Radiowa 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII 14.50 Koncert orkiestry PR w Szczecinie 15.30 Fragment powieści J. Broniewskiej „Ogniwa" 15.50 Budujemy podstawy socjalizmu w Polsce 16.10 Muzyka 16.15 Przegląd prasy literackiej 17.00 Wiadomości popołudniowe 17.05 Pogadanka sportowa 17.15 Koncert orkiestry rozgłośni łódzkiej 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie 19.00 Wszechnica Radiowa 19.20 Koncert 20.00 Dziennik wieczorny 20.30 Niczyjak — słuchowisko wg Kurbaczowa 21.30 Muzyka i aktualności 22.00 Tajemniczy portret — fragment powieści Andronikowa 22.20 Koncert 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka poważna 23.55 Program na dzień następny 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



W KRAJU ADENAUERA

— Oddam Wam bilet kolejowy Essen — Monachium — dajcie mi wzamian węgla.

(Neue Berliner Illustrierte)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3.60 zł, przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł, za tekstem 4.50 zł, nekrologi 3,— zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42
E-II-11053